KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 28 PAŹDZIERNIKA 1932 ROKU. Nr. 253.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Nieporozumienia królewskiej pary małżeńskiej

ośrodkiem polityki wewnętrznej Rumunji.

WIEDEŃ. 27.10. Co się naprawdę dzieje w Rumunji? Co oznaczają te wszystkie przyjazdy i wyjazdy, te podróże ministrów i członków domu królewskiego, te zmiany premjerów i zamierzone zmiany w stanie cywilnym króla i jego byłej małżonki?

Od kilku tygodni z Bukaresztu nieustannie napływają nowe wiadomości, i nawet wiedeńscy korespondenci zagraniczni, zazwyczaj dobrze poinformowani o tem, co się dzieje na Bałkanach, nie potrafią ustalić między niemi logicznego związku. Zaczęło się od ustąpienia „osobistego" rządu króla Karola i od porażki prof. Jorgi w wyborach; po wakacjach letnich, jak lawina walić się zaczęły sensacje. Ustąpił ze stanowiska min. Titulescu, poseł Rumunji w Londynie, i napisał swój słynny wywiad przeciw własnemu rządowi. Młody królewicz Michał pojechał do Londynu, aby odwiedzić matkę; po dwóch tygodniach niespodziewanie wrócił do domu, skrócono mu widzenie z matką o całe cztery tygodnie. Titulescu zjawił się w Bukareszcie i otrzymał zaproszenie do objęcia teki ministra spraw zagranicznych. Premjer Vajda Vojevod podał się do dymisji z powodu nieporozumień z Titulescu. Księżna Helena nagle opuściła Londyn i udała się na południe — niewiadomo dokąd. Powstał nowy rząd Maniu z Titulescu w roli ministra spraw zagranicznych. Pakt o nieagresji z Sowietami, główny rzekomo powód dymisji Titulescu, nanowo stał się aktualny. Księżna Helena przekroczyła granicę rumuńską za angielskim paszportem i zjechała do Bukaresztu. Premjer francuski Herriot notą ponaglił rząd rumuński aby doprowadził do końca rokowania z Rosją sowiecką. Książę Mikołaj ma wrócić z zagranicy na stanowisko inspektora armji.

Oto bieg zdarzeń na przestrzeni kilku tygodni. O przyjeździe exkrólowej wypada nieco szerzej pomówić, ponieważ towarzyszyły mu zgoła wyjątkowe okoliczności.

Księżna Helena przyjechała z Florencji, gdzie spędziła kilka dni w towarzystwie swej siostry Ireny, księżny greckiej. Spieszyła na urodziny swego syna Michała, przypadające na dzień 25 bm. Obawiała się, że będzie zatrzymana na granicy, miała przy sobie paszport angielski.

Ku swemu zdziwieniu na granicy w Temesvar przywitał ją przyjaźnie usposobiony tłum ludzi. Zjawili się dygnitarze państwowi, którzy zaopiekowali się exkrólową i odwieźli do willi królewskiej pod Bukaresztem. Król Karol był dokładnie poinformowany o zamiarach swej byłej żony, która przed nikim nie zdradziła się ze swych zamiarów, prócz swej siostry we Florencji. Poznano ją w Jugosławji, po drodze do Bukaresztu. Zawiadomiono króla i Titulescu.

W przyjęciu zgotowanem exkrólowej znać już zręczność i spryt nowego ministra, bardziej subtelnego, aniżeli jego władca. Titulescu zarządził uroczyste przyjęcie na granicy, wysłał królewski pociąg, przekonał króla o konieczności zachowania pozorów zgody i zaproszenia królowej na uroczystość urodzin Michała. Karol usłuchał swego ministra, a Helenę czekało miłe zdziwienie na granicy.

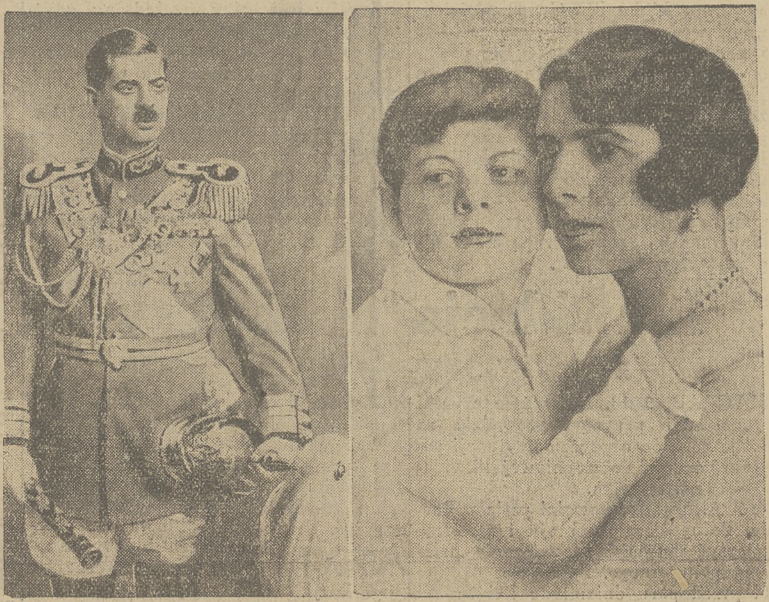
Zaczynamy rozumieć. Widocznie Titulescu zmierza do pogodzenia pary królewskiej mimo, że go posądzają, jakoby w Londynie intrygował przeciwko Karolowi i oczerniał go w związku ze sprawą pani Lupescu i księżny Heleny. Premjer Maniu jest całkowicie po stronie Titulescu w tej sprawie, ponieważ on, Maniu, był głównym sprawcą powrotu Karola z wygnania i chciałby, aby król odzyskał swą popularność, mocno nadszarpniętą przez niefortunne szykanowanie byłej żony, całkiem nie po królewsku i nawet nie po dżentlemeńsku.

Rząd Maniu — Titulescu chciałby raz nareszcie usunąć z życia politycznego Rumunji tę nieszczęsną aferę małżeńską, która zajmuje ciągle uwagę rządu i opinji publicznej i odwraca ją od spraw o wiele ważniejszych. Rumuni mają już dosyć swarów rodzinnych na dworze i czekają, aż rząd zajmie się uporządkowaniem administracji, finansów, spraw zagranicznych kraju.

Tu szukać należy wyjaśnienia zagadek rumuńskich. Społeczeństwo chciałoby nareszcie pracy i porządku.

Chciałoby takiego wzmocnienia autorytetu rządu i takiej stabilizacji stosunków wewnętrznych — na dworze królewskim i w parlamencie — aby można było przeprowadzić skutecznie rokowania z komitetem ekonomicznym Ligi Narodów i otrzymać pomoc finansową bez upokarzających warunków. Nieszczęściem Rumunji jest to. że stracono do niej zaufanie, do jej zdolności uporządkowania finansów, do stałości jej ustroju politycznego i trwałości dynastji, do jej wierności dotychczasowym związkom zagranicznym.

Nowy rząd chce odzyskać to zaufanie. Pokój na dworze królewskim jest pierwszym krokiem na tej drodze.



Z lewej król Karol rumuński, z prawej jego rozwiedziona małżonka księżna Helena wraz z synem ks. Michałem następcą tronu.

ZAMACH NA TRON KAROLA

LONDYN, 27.10. Dzienniki angielskie podają dziś sensacyjne wiadomości z Bukaresztu o udaremnionym jakoby zamachu na tron rumuński, który planował zacięty wróg króla Karola, książę Stirbey.

Do konspiracji tej miała się dać wciągnąć nieświadomie także i exmałżonka króla, księżna Helena.

Cała ta konspiracja zdemaskowana została przez premjera Maniu.

BUKARESZT, 27.10. Premjer Maniu pośredniczy w rokowaniach pomiędzy rozwiedzonymi małżonkami. Chodzi o ustalenie warunków życia na przyszłość.

Księżna Helena domaga się prawa przebywania w Rumunji i widywania swego syna Michała trzy razy w tygodniu.

Krążą tu pogłoski, że w najbliższych dniach przybędzie do Rumunji król Jugosławji, Aleksander, aby wpłynąć na uporządkowanie spraw rumuńskiej rodziny królewskiej.

Kontrola

NAD PRZEDSIĘBIORSTWAMI PAŃSTWOWEMI.

WARSZAWA, 27.10. (Tel.wł.). W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie, dotyczące wzmożenia kontroli finansowej nad gospodarką wielkich przedsiębiorstw państwowych. Kontrola ta zostanie powierzona majorowi Rajchmanowi, który jest przydzielony do Ministerstwa skarbu.

Rozporządzenie

O ZAKŁADACH NAUKOWYCH.

WARSZAWA, 27.10. (Tel.wł.). Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, zmieniające rozporządzenie z dnia 8 listopada 1929 r. o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych wystarczających do osiągnięcia stanowiska urzędniczego w państwowej służbie cywilnej. W miejsce tego rozporządzenia za zakłady naukowe, których absolwenci mają prawo do zajmowania stanowisk I kategorji w państwowej służbie cywilnej uznać należy prócz wymienionych w rozporządzeniu z 1929 r. również państwowe konserwatorjum muzyczne, oficerską szkołę topograficzną oraz wyższą szkołę instytutu naukowo-badawczego w Wilnie.

Nowe rozporządzenie weszło w życie z dniem 27 b.m.

Pracownicy państwowi

organizują obronę swych uposażeń.

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.) Pogłoski, jakoby grupa ludowa BB. zamierzała wystąpić w Sejmie z wnioskiem o dalszą 15 proc. obniżkę płac pracowników państwowych wywołały duże zaniepokojenie w kołach urzędniczych.

W sobotę 29 bm. zbierze się w tej sprawie na specjalne posiedzenie międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych, będący reprezentacją 13 organizacyj urzędniczych i pracowniczych, skupiających około 200 tysięcy pracowników państwowych.

Komitet zwrócił się do wicemarszałka Polakiewicza z prośbą o przyjęcie delegacji komitetu celem wyświetlenia, ile jest prawdy w pogłoskach o zamiarach grupy BB. Wicemarszałek Polakiewicz oświadczył jednemu z członków prezydjum międzyzwiązkowego komitetu, iż nic w tej sprawie nie może powiedzieć i poradził zwrócić się do prezesa grupy ludowej BB. posła Kielaka.

Przedstawiciele Zrzeszenia pracowników państwowych usiłowali nawiązać kontakt z posłem Kielakiem, lecz okazało się, iż niema go w Warszawie i że oczekiwać go można z chwilą rozpoczęcia sesji.

Wobec tego, że sprawa pogłosek nie jest dostatecznie wyjaśniona, organizacja pracowników państwowych podejmuje akcję, której plan opracuje na sobotniem posiedzeniu.

MANIFESTACJA MŁODZIEŻY

w sprawie opłat na wyższych uczelniach.

WARSZAWA, 27.10. (Tel. wł.). Dziś odbyły się w Warszawie burzliwe demonstracje młodzieży akademickiej przeciw podwyższeniu opłat. Na godzinę 1 w południe zwołano dwa wiece: jeden przez centralę akademicką bratnich pomocy, drugi przez bratnią pomoc uniwersytetu. Oba wiece miały odbyć się na uniwersytecie. Rektor, profesor Ujejski, dał pozwolenie na urządzenie tylko wiecu studentów uniwersytetu i polecił obstawić bramy uniwersytetu woźnymi i urzędnikami, którzy mieli nie wpuszczać słuchaczy innych uczelni.

Młodzież przybyła tak licznie, że mimo oporu woźnych przeszło 3000 osób dostało się na teren uniwersytetu. Wobec tego rektor cofnął również zezwolenie na wiec Bratniej Pomocy.

Mimo to na podwórzu ustawiono trybunę, z której wygłoszono kilka przemówień, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję protestującą przeciw podwyżce opłat.

Po wiecu młodzież postanowiła udać się przed Ministerstwo oświaty. Po drodze spotkali się z tankiem policyjnym, zaopatrzonym w hydrant. Widok ten wywołał wielkie poruszenie i głośne okrzyki: „Precz z wodą, precz z hydrantami". Tymczasem tank zaczął obficie oblewać młodzież wodą; studentki porozpinały parasole.

Do tej pory manifestacja odbywała się raczej na wesoło. W chwili jednak, gdy młodzież docierała do gmachu Ministerstwa oświaty policja rozpoczęła aresztowania. Kilkunastu studentów zatrzymano. kilku poturbowano.

Zapowiedź zniesienia autonomji

uniwersytetów w Polsce.

Ajencja „Iskra" ogłosiła wywiad z p. ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jędrzejewiczem na temat projektowanej zmiany ustroju szkół akademickich, której zapowiedzi od dłuższego czasu niepokoją opinję publiczną.

W toku wywiadu p. minister Jędrzejewicz oświadczył m. in.:

— „Rozróżniam cztery dziedziny pracy szkoły akademickiej: nauka, nauczanie, czynności wychowawcze i wreszcie czynności administracyjno-gospodarcze. Otóż jest mojem głębokiem przekonaniem, że praca naukowa i metody nauczania, stanowiące dziedziny najbardziej twórczej pracy ducha ludzkiego, nie mogą być krępowane i w tych dziedzinach szkoły akademickie muszą być całkowicie autonomiczne. Zupełnie inaczej rzecz się ma, gdy chodzi o sprawy wychowawcze i administracyjno-gospodarcze. Wytyczne wychowawcze muszą być ustalone, skoordynowane, ujednolicone, a wykonanie ich kontrolowane przez odpowiedzialny czynnik państwowy. Zbiorowe ciała profesorskie wyższych uczelni, niezależne jedne od drugich, nie są w stanie podołać zadaniom wychowawczym. Zwierzchni nadzór i naczelne kierownictwo w tej dziedzinie musi przejąć państwo. Również gospodarka w szkołach akademickich musi dopuszczać znaczną ingerencję ministra oświaty, a to z tego prostego powodu, że przecież prawie całość wydatków szkół akademickich pokrywana jest z budżetu państwowego, że są to pieniądze publiczne, za które nie kto inny, jak właśnie minister oświaty, ponosi całkowitą odpowiedzialność. Nie jestem więc bynajmniej przeciwnikiem autonomji w tych dzidzinach, gdzie powinna ona znaleźć zastosowanie; natomiast nie mogę się zgodzić na niesłuszne, niczem nie umotywowane, a z zasadą odpowiedzialności rządowej sprzeczne pozbawianie ministra wpływu na dziedziny, w których właśnie on musi mieć głos decydujący".

— „Projekt ustawy daje ministrowi pewien wpływ na dobór rektora, którego władza będzie znacznie powiększona, a który musi być zarówno mężem zaufania swoich kolegów, jak i mężem zaufania rządu, powierzającego mu poważne sumy budżetowe oraz doniosłe zagadnienia wychowawcze. Dotychczas rektor, posiadający władzę nieznaczną i urzędujący rok zaledwie, nie był i nie mógł być faktycznie odpowiedzialny wobec nikogo. Projekt ustawy daje mu dość znaczny zakres władzy oraz przedłuża mu czas urzędowania. W tych warunkach w porozumieniu z ministrem, wobec którego rektor ponosi odpowiedzialność za swą pracę, będzie on mógł istotnie kierować powierzonym sobie zakładem naukowym w sposób przemyślany i planowy. Rola senatu zmniejszy się więc na korzyść rektora, ale również na korzyść wydziału, który stanie się zasadniczą komórką autonomji nauki i nauczania, zgodnie z tem, co wyżej powiedziałem".

— „Dziekan nie ma być przez nikogo zatwierdzany. Wydział bowiem nie jest jednostką administracyjną, skupia on natomiast zagadnienia pokrewnych sobie dyscyplin czysto naukowych i metodycznych".

Na zapytanie, dotyczące sprawy młodzieży akademickiej, p. minister oświadczył, że — „W tym zakresie władza ministra zostanie dość znacznie wzmocniona. Obowiązująca dzisiaj ustawa z 1920 r. nie daje ministrowi żadnej ingerencji w te tak z punktu widzenia państwowego zasadnicze sprawy. Ten stan rzeczy tolerowany być dłużej nie może".

— „W dniu 23 września r.b. przedstawiłem zasadnicze wytyczne projektu rektorom szkół akademickich. Już później uzgodniłem te wytyczne z większością sejmową, a następnie referowałem osobiście całe zagadnienie stałej delegacji zjazdów profesorów, współpracujących z rządem. Obecnie najbliższym etapem pracy będzie rozesłanie pełnego projektu ustawy senatom szkół akademickich, celem wypowiedzenia się, oraz powołania do życia państwowej rady oświecenia publicznego, na której pierwszem posiedzeniu projekt ten przedłożę".

— „Będzie się ona składała z około 60 osób, częściowo wybranych przez ciała naukowe i społeczne, częściowo powołanych przez ministra z grona osób o najwyższych kwalifikacjach fachowych. Zresztą w bardzo krótkim czasie rzecz stanie się już aktualną".

— „Obawiam się, że istotnie niektórzy profesorowie boją się nowej ustawy. Proszę pana, tej opozycji nie trzeba przeceniać. Element profesorski stoi dość daleko od życia, zmian nie lubi, odnosi się do nich nieraz nieufnie i podejrzliwie. Pokutują tu jeszcze stare niechęci do czynnika rządowego, pochodzące z czasów zaborczych, jak zresztą pokutują one i wśród innych środowisk naszego społeczeństwa".

— „Sądzę przedewszystkiem, że nowa ustawa lokalizuje odpowiedzialność w osobie rektora, wprowadzi większy, niż to ma miejsce dotychczas, czynnik planowości, ładu, porządku, dyscypliny. Wprowadzi element odpowiedzialności jednostkowej, która zawsze daje więcej, niż trudno uchwytna odpowiedzialność ciał zbiorowych. Pozwoli zbliżyć prace Ministerstwa z pracami szkół akademickich, a tem samem prace te bardziej sharmonizuje, niwelując w ten sposób antagonizmy, które dla nikogo korzystne nie są. Pozwoli wywierać bardziej jednolity wpływ wychowawczy na młodzież, która, poddana nieskoordynowanemu kierownictwu, często szła na bardzo niebezpieczne bezdroża".

RUCH POLITYCZNY

W KLUBACH SEJMOWYCH.

WARSZAWA, 27.10. Wobec zbliżającej się sesji sejmowej, w stronnictwach politycznych zaczyna się już ujawniać pewien ruch. Za kilka dni zbiorą się kluby parlamentarne na narady, narazie zaś toczą się poufne rozmowy.

Dużą ruchliwość ujawniają poszczególne grupy klubu BB. Grupa włościańska, pod wodzą p. Polakiewicza, jest bardzo niezadowolona, że szereg jej postulatów nie został uwzględniony przez prezydjum BB. i odgraża się, że potrafi wywrzeć nacisk, aby na porządku dziennym obrad sejmowych postawione zostały sprawy włościańskie. Nie jest wykluczone, że o ile władze klubowe nie potrafią tych niezadowoleń złagodzić, znajdą one głośniejszy wyraz podczas organizowanego przez grupę włościańską „zielonego tygodnia".

Frakcja robotnicza klubu BB. radzi nad swoim stosunkiem do zgłoszonych przez ministra pracy w końcu ubiegłej sesji sejmowej ustaw socjalnych i ma na tym punkcie duże zastrzeżenia. Zamierza też zgłosić na posiedzeniu klubu BB. wnioski przeciw kartelom. Los tych wniosków jest zgóry przesądzony, gdyż, jak słychać, tak co do ustaw socjalnych, jak co do karteli, nastąpiło pełne porozumienie między rządem a prezydjum klubu BB.

Przed kilkoma dniami obradował komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego, który przygotował różne wnioski dla klubu parlamentarnego. Mówią, że w toku sesji sejmowej nastąpi ściślejsza współpraca ugrupowań, wchodzących w skład dawnego Centrolewu.

Likwidacja dyktatury

w Jugosławji.

BELGRAD, 27.10. Najwyższe czynniki w Jugosławji pragną doprowadzić za wszelką cenę do odprężenia sytuacji politycznej i dążą do stopniowej likwidacji obecnego systemu.

Król Aleksander powołał posła w Berlinie, Balugdzicza do kraju i zamierza powierzyć mu misję rozwiązania przesilenia politycznego. Balugdzicz przyjechał przed paru dniami do Belgradu i odbył już narady z wielu wybitnymi politykami i członkami poprzednich gabinetów.

Wciągu ubiegłego roku król Aleksander proponował kilkakrotnie posłowi Balugdziczowi misję utworzenia gabinetu, której ten nie chciał dotychczas przyjąć. Utworzenie gabinetu pod przewodnictwem Balugdzicza byłoby zapoczątkowaniem nowej ery politycznej w Jugosławji.

MARSZ GŁODNYCH W ANGLJI

Pragną przemawiać w Izbie Gmin.



POCHÓD GŁODNYCH DO LONDYNU.

LONDYN, 27.10. — Marsz głodowy bezrobotnych na Londyn został dziś zakończony. Przeszło 3.000 bezrobotnych z całego kraju przywędrowało wczoraj do Londynu, gdzie zostali rozmieszczeni w rozmaitych gmachach użyteczności publicznej na peryferjach miasta.

Bezrobotni szkoccy byli w drodze prawie cztery tygodnie i przeszli 400 mil angielskich piechotą. Dzisiaj w południe z rozmaitych krańców miasta rozpocznie się koncentracyjny pochód przybyłych wrazz bezrobotnymi Londynu.

Punktem koncentracyjnym będzie Hydepark, gdzie odbędą się demonstracie i wygłoszone beda przemówienia. Ze strony komunistów czynione będą usiłowania rozwinięcia następnie pochodu do parlamentu, do czego jednak policja zdecydowana jest niedopuścić.

W dniu dzisiejszym służbę pełnić będzie 5.000 policjantów.

Bezrobotni starają się o to, aby ich delegacja, złożona z trzech mężczyzn i trzech kobiet, dopuszczona była do izby gmin i wysłuchana przez posłów.

Hinduska trucizna

DLA DZIEWCZĄT ANGIELSKICH.

LONDYN, 27.10. — Propagowana przez Gandhiego bierna walka o wolność Indyj zaczyna się przeradzać ostatnio w akcje sabotażową i zamachy. W ostatnich czasach zanotowano szereg zamachów bombowych.

W Kalkucie leży w szpitalu 10 dizewcząt angielskich z objawami tajemniczej choroby. Szczegółowe dochodzenia wykazały, że dziewczęta podcas przechadzek zostały ukłute zatrutemi igłami przez Hindusów.

Mimo energicznej akcji władzom angielskim nie udaoł się wykryć trucicieli.

Zjazd biskupów

GRECKO-KATOLICKICH W RZYMIE.

RZYM, 27.10. W pierwszych dniach listopada odbędzie się w Rzymie konferencja wszystkich biskupów obrządku grecko-katolickiego, do której wyników w kołach watykańskich przywiązują wielkie znaczenie. Na konferencji omówione będą sprawy obrzędowe, celibatu, prawo małżeńskie, oraz zagadnienie rewizji ksiąg liturgicznych.

W konferencji wezmą udział księża biskupi Kocylowski i Łakota z Przemyśla, Chomyszyn i biskup sufragan Łatyszewski ze Stanisławowa, biskup sufragan lwowski Bucko, biskupi Stojka i Gejdycz z Rusi Podkarpackiej, biskup Niaradi z Jugosławji, biskup Ładyka z Kanady oraz biskup Bohaczewski ze Stanów Zjednoczonych.

Metropolita Szeptycki, który miał przewodniczyć konferencji, nie weźmie udziału w obradach ze względu na stan zdrowia. Wobec tego przewodniczącym konferencji biskupów obrządku grecko-katolickiego będzie prawdopodobnie najstarszy według sprawowania godności biskupiej, ks. biskup Chomyszyn.

Warto zaznaczyć, że ostatnio ujawniają się w cerkwi grecko-katolickiej, zwłaszcza na terenie metropolji lwowskiej, tendencje upodobnienia obrządków do cerkwi prawosławnej. Wprowadzono np. rytuały na wzór obrządku synodalno-rosyjskiego, jak również mszały, a ostatnio usunięto z cerkwi ławki.

Charakterystycznym objawem tych tendencyj jest również wprowadzona inowacja podawania Komunji Świętej wiernym nie klęczącym, jak to dotychczas w obrządku grecko-katolickim praktykowano, lecz stojącym, t. zn. na wzór praktyk w cerkwi prawosławnej. Zjawisko to wywołuje niezadowlenie w kongregacji „Pro Ecclesia Orientali", natomiast usilnie protegowane w kołach komisji „Pro Russia", której przewodniczącym jest arcybiskup d'Herbigny.

Wycofanie z obiegu

2 i 5-CIO ZŁOTÓWEK.

WARSZAWA, 27.10. Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" zawiera rozporządzenie Ministerstwa skarbu o wycofaniu z obiegu monet 2-złotowych. Tracą one moc środka płatniczego z dniem 31 stycznia 1933 r., poczem mogą być wymieniane w kasach urzędów skarbowych i w Banku Polskim do 31 stycznia 1935 r.

Równocześnie ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, ustalające wzór nowych monet 2-złotowych. Nowe monety będą nieco mniejsze od obecnych 50-groszówek opatrzone wizerunkiem takim samym, jaki mamy na nowych monetach 10-złotowych. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Jutro ukaże się ma rozporządzenie o wycofaniu monet 5-złotowych.

Pozatem dzisiejszy „Dziennik Ustaw" zawiera rozporządzenie Rady ministrów o komisjach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko urzędnikom państwowym, dekret Prezydenta Rzplitej o granicy morskiej państwa i szereg drobnych rozporządzeń ministra rolnictwa.

Masowe licytacje

MAJĄTKÓW ZIEMSKICH.

WARSZAWA, 27,10. (Tel.wł.). Towarzystwo kredytowe ziemskie w Warszawie wystawia w czasie od końca listopada do połowy grudnia r. b. około 700 majątków ziemskich w b. kongresówce na licytację w II terminie.

Dotyczy to tych majątków, na które w I terminie nie było nabywców.

Według obowiązujących przepisów, jeśli w II terminie nie znajdą się nabywcy, majątki licytowane przejdą na własność Towarzystwa.

REFORMA PODATKOWA.

W ostatnich dniach rozeszły się wiadomości, że Rząd ma zamiar podczas nadchodzącej sesji przedłożyć parlamentowi m. in. także szereg projektów podatkowych. Ideą przewodnią tych projektów nie ma być — jak w zeszłym roku — wyłącznie powiększanie dochodów fiskalnych, ale zapoczątkowanie dzieła reformy podatkowej.

Potrzeba tej reformy jest pewnikiem, uznawanym powszechnie od dawna. W zaniechanym dzisiaj planie stabilizacyjnym, stanowiącym zbiór warunków pożyczki amerykańskiej z r. 1927 znanej pod tą samą nazwą, zmiana systemu podatkowego znajduje się na jednem z naczelnych miejsc. Wszyskie gałęzie życia gospodarczego cierpią z powodu nieodpowiedniego obciążenia podatkowego, a przewlekły kryzys uwypuklił ten ujemny stan rzeczy, wyrażający się w przeszło miljardowych zaległościach podatkowych i niepowodzeniu akcji „ulgowej", której celem było ich zmniejszenie.

Nie wiedząc, jakie będą ostateczne losy i kierunek zamierzonej reformy podatkowej, ograniczymy się narazie do przedstawienia niektórych pomysłów, wysuwanych przez pewne koła obozu rządowego.

Na pierwszem miejscu idzie podatek majątkowy, którego reforma jest prawdziwym węzłem morskim naszej polityki finansowej. Z roku na rok staje się coraz jaśniejsze, że ściągnięcie olbrzymiej, czterystumiljonowej zaległości tego podatku jest zupełną fikcją. Co roku wstawia się do budżetu pewne sumy na poczet tej zaległości, a wyniki są z każdym rokiem coraz gorsze. Na rok obecny preliminowany jest dochód z podatku majątkowego na 20 miljonów, a w ciągu 5 miesięcy wpłynęło zaledwie 1.4 miljona, czyli 7,2 proc. sumy preliminowanej.

Wszyscy uznają, że coś z tym fantem trzeba zrobić, ale nikt nie wie dobrze, co. Obecnie w związku z planami inflacyjnemi, czyli — jak się to modnie nazywa — redeflacyjnemi powstała myśl wydania bonów skarbowych, zabezpieczonych na tych majątkach, które są obciążone zaległościami podatku majątkowego. Byłoby to coś podobnego do „złotego hipotecznego", którego ojcem jest p. Moraczewski. Bony takie miałyby bądź bezpośredni kurs obiegowy, bądź — jak proponują niektórzy — byłyby podkładem nowej emisji złotego.

Te koła obozu rządowego, które obawiają się jeszcze puszczenia na zdradliwe flukty inflacji, wysuwają koncepcję stałego podatku majątkowego o stopie 2—4 procent, który byłby pewnego rodzaju uzupełnieniem podatku dochodowego. System ten — w zasadzie słuszny — polega na tem, że oprócz dochodu opodatkowuje się także suma jego podstawową. W ten sposób stawki podatku dochodowego składają się z dwóch części: większej od dochodu i mniejszej od majątku.

Ta druga ma na celu zapobieganie ucieczce od większych dochodów w obawie przed wysoką skalą progresyjną podatku dochodowego.

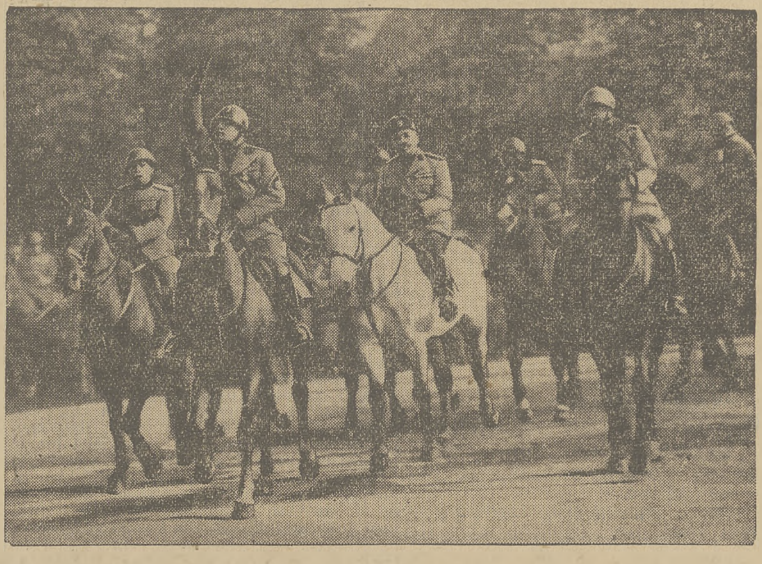
Ale rzecz, w zasadzie nawet najsłuszniejsza, może być w pewnych okolicznościach niecelowa, a nawet szkodliwa. Z projektem stałego podatku majątkowego wystąpił z końcem r 1928 b. minister Czechowicz. Wtedy sprawa ta miała względnie korzystne warunki. Ale targi w łonie B. B., a potem znana „rozgrywka" z Sejmem z powodu przekroczeń budżetowych i Trybunału Stanu uniemożliwiły wówczas uchwalenie tego projektu. Dzisiaj sytuacja jest taka, że każde nowe obciążenie podatkowe przyczynia się do pogorszenia położenia gospodarczego, a efektów finansowych państwu nie daje.

W związku z katastrofalnym stanem rolnictwa mówi się także o zniesieniu progresji w podatku gruntowym i o zmniejszeniu podatku spadkowego. Występuje przeciwko nim tylko lewica, ale także radykalne skrzydło obozu „sanacyjnego", złożone z grupy chłopskiej i rozmaitych socjalistów prorządowych. Wobec tego niewiadomo, czy rząd p. Prystora zdecyduje się na zgłoszenie tych spraw do parlamentu w swojem imieniu.

Jak widzimy, nad ewentualną reformą podatkową zawisły rozmaite trudności gospodarcze i polityczne. Ulica, po której kroczy obóz rządowy, staje się coraz ciaśniejsza. Wytwarza to w nim pewne nastroje psychiczne, sprzyjające ryzykownym kombinacjom inflacyjnym. Coraz więcej jest u nas takich, którzy myślą tylko o chwilowej uldze, a nie o trwałem uzdrowieniu gospodarki państwowej.

24 dekrety
W JEDNYM DNIU.

Ukazał się nowy „Dziennik Ustaw" z dnia 26 października, przynoszący 24 roporządzeń Prezydenta Rzplitej. — W pierwszym rzędzie rozporządzenie z dnia 21 października 1932 r. o amnestji z powodu wprowadzenia z dniem 1 września 1932 r. jednolitego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach. Pozatem Dziennik Ustaw przynosi m. in. rozporządzenie o nowym kodeksie karnym wojskowym, o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmianę ustawy o państwowym Banku Rolnym, o wykonywaniu egzekucyj z nieruchomości przez Bank Rolny, zmianę rozporządzenia o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych, rozporządzenie, zmieniające przepisy ustawy o dobrach skonfiskowanych w czasie walk o niepodległość, zmianę ustawy o stosunku służbowym nauczycieli, o przedłużeniu mocy ustawy w sprawie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, rozporządzenie zmieniające ustawę o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych i t. d.



Mussolini w chwili przyjmowania defilady wojsk w Turynie, gdzie z okazji 10-lecia faszyzmu wygłosił mowę, wyrażającą m. in. gotowość Italji do podjęcia wojny. Refrenem niejako tej mowy jest b. marsowy gest dyktatora i jego ręki w czarnej rękawicy.

Spór dyplomatyczny
o potraktowanie Jędrzejowskiej w Gdańsku

W swoim czasie znakomita tenistka polska, p. Jędrzejowska przybyła do Gdańska statkiem polskim i przy wejściu na ląd w niewłaściwy sposób potraktowana była przez gdańskiego tajnego agenta celnego, który nie zważając na dwukrotne zrewidowanie jej bagażu przez urzędników celnych przed opuszczeniem statku, poddał ten bagaż ponownej rewizji, przyczem przedstawione pismo ambasady polskiej w Londynie z prośbą o nieczynienie p. Jędrzejowskiej przeszkód w przewiezieniu do kraju jej rakiet zignorował, jako pisane w niezrozumiałym języku angielskim (?) i nie pozwolił tych rakiet zabrać jej z sobą. Jędrzejowska wróciła wobec tego na statek i wylądowała następnego dnia w Gdyni.

Sprawa ta stała się przedmiotem interwencji komisarza generalnego R. P., na którą senat przesłał wyjaśnienie, biorące w obronę agenta celnego z zaznaczeniem, że nieporozumienie powstało na skutek nieznajomości języka niemieckiego przez p. Jędrzejowską.

Obecnie komisarz generalny R. P. przesłał senatowi nowe pismo w tej sprawie, podtrzymujące w całej rozciągłości swoje pierwotnie sformułowane wywody i stwierdzające, że zachowanie się w danym wypadku gdańskiego agenta celnego a zwłaszcza wyznaczanie fukcjonarjuszy celnych, nie posiadających języka polskiego w takim stopniu, by mogli odróżnić język polski od angielskiego, jest naruszeniem art. 14 konwencji paryskiej obowiązującego Gdańsk, do zatrudniania w służbie celnej dostatecznej ilości urzędników, władających językiem polskim.

Komisarz generalny R. P. w piśmie tem m. in. stwierdził, że konwencja paryska nakłada na urzędników gdańskich obowiązek znajomości języka polskiego, a nie odwrotnie na podróżujących znajomości języka niemieckiego.

Rada oświecenia publicznego
jako organ doradczy p. ministra.

Minister W. R. i O. P. ogłosił rozporządzenie ustanawiające państwową Radę oświecenia publicznego, jako organ opinjodawczy ministra w dziedzinie oświaty i wychowania. Zadaniem tej Rady będzie opinjowanie przekazanych jej przez ministra oświaty zagadnień i projektów dotyczących organizacji oświaty i wychowania publicznego. Przewodniczącym Rady jest każdorazowy minister W. R. i O. P. a w skład jej wchodzą podsekretarze stanu Ministerstwa W. R. i O. P., dyrektorzy departamentów tego Ministerstwa, kuratorowie okręgów szkolnych, wojewoda śląski, wizytator liceum krzemienieckiego, przedstawiciele z wyboru rad szkolnych 5 przedstawicieli wyznań zaproszonych przez ministra oświaty, 4 przedstawiciele nauczycieli szkół powszechnych, 3 przedstawicieli nauczycielstwa szkół średnich ogólnokształcących i zakładów szkolenia nauczycieli, 4 przedstawicieli nauczycielstwa szkół zawodowych, przedstawiciel Polskiej Akademji Umiejętności, 4 rektorowie szkół akademickich, których kolejność w Radzie ustali minister oświaty, 5 przedstawiciele towarzystw oświatowych, 8 znawców zagadnień oświatowych i wychowawczych zaproszonych przez ministra, delegat Związku harcerstwa polskiego, delegat centralnego komitetu do spraw młodzieży wiejskiej, po 1 przedstawicielu związku Izb rolniczych, przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych, 3 przedstawiciele związków i zrzeszeń artystycznych, delegat P. U. W. F. i przedstawiciel naczelnej Izby lekarskiej Ponadto minister oświaty zaprosi na członków Rady przewodniczących komisyj oświatowych sejmu i senatu. Członkowie państwowej Rady oświecenia publicznego pełnią swe funkcje honorowo. Członkowie zamieszkali stałe poza Warszawą otrzymują zwrot kosztów i djety. Kadencja Rady trwa 3 lata.

Równocześnie powołana zostaje do życia państwowa komisja oświaty zawodowej.

Z DNIA.

ROZWIĄZANIE OWP. W WIELKOPOLSCE.

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o rozwiązaniu OWP. w Poznańskiem dodać trzeba, że — jak podaje „Kurjer Poznański" — w chwili rozwiązania Obóz Wielkiej Polski liczył na obszarze województwa Poznańskiego zgórą **100 tysięcy członków, zrzeszonych w 1185 placówkach.**

Pismo wojewody Raczyńskiego, zawiadamiając o rozwiązaniu OWP, brzmi:

Na zasadzie par. 70 tyt. 17 część II ogólnego prawa krajowego, 6, 12, 15, ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 r. oraz par. 137 tyt. 6 ustawy o ogólnej administracji kraju z dnia 30 lipca 1883 r. i art. 8 ustęp 2 ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 roku zakazuje wszelkiej działalności organizacji pod nazwą „Obóz Wielkiej Polski" oraz wszystkich jej jednostek organizacyjnych na terenie województwa Poznańskiego, ponieważ działalność tej organizacji zagraża spokojowi, bezpieczeństwu, porządkowi i wywołuje niepokój publiczny. Każdy zatem, kto mimo tego zakazu będzie należał do wspomnianej organizacji i z nią współdziałał, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej, względnie karno-sądowej.

Decyzja powyższa ulega natychmiastowemu wykonaniu. Przeciwko niniejszej decyzji przysługuje prawo odwołania się do min. spraw wewnętrznych przez urząd woj. poznański w ciągu dni 14 od następnego dnia po jej doręczeniu. Wniesienie odwołania nie ma mocy wstrzymującej.

UZASADNIENIE.

Działalność członków organizacji pod nazwą Obóz Wielkiej Polski w miarę jej rozwoju coraz więcej koliduje z obowiązującem ustawodawstwem, a zwłaszcza z kodeksem karnym, o czem świadczy cały szereg skazujących wyroków sądowych. Zarówno prace wewnętrzno-organizacyjne, prowadzone w atmosferze konspiracji, jak i metody działalności zewnętrznej oraz jej wyniki, wywołują niepokój publiczny i zagrażają bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Względy powyższe zmuszają do uznania O.W.P. na terenie woj. Poznańskiego za organizację, której istnienie ze względu na interes państwowy, nie może być nadal tolerowane.

O rozwiązaniu O.W.P. w Poznańskiem pisze „Gazeta Warszawska" (z dnia 27 b.m. Nr. 329):

Po zakazie działalności O.W.P. w województwie Lwowskiem i na Pomorzu mamy obecnie rozwiązanie organizacji obozowej w województwie Pomorskiem. Trzy najważniejsze, bo najbardziej zagrożone robotą „obcych agentur" dzielnice zostały pozbawione legalnych form dla ruchu, który bezprzecznie skupiał w swoich szeregach najliczniejsze zastępy patrjotycznej młodzieży polskiej.

O urzędowych motywach rozwiązania O. W. P. w województwie Poznańskiem pisać nie zamierzamy. Stoją tu na przeszkodzie względy natury cenzuralnej, które uniemożliwiają nam szersze omówienie tego ważnego faktu. Zaznaczamy tylko, że dzielnice zachodnie brały dotychczas udział w ogólnem życiu politycznem narodu i państwa za pomocą licznej i silnej organizacji, która swoje dążenie do Wielkiej Polski rozumiała jako karny i ciągły wysiłek, w szczególności młodszego pokolenia. Organizacja ta wysuwała na plan pierwszy konieczność czynnej obrony przed atakami niemieckiemi i przed zalewem żydowskim.

ZAMIERAJĄCE MIASTO POWIATOWE.

Zapewne mało kto wie, że istnieje w Polsce środkowej powiat, w którym niema zupełnie linji kolejowej. To powiat Turecki z miasteczkiem Turek, leżącem zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od Łodzi, w pobliżu Kalisza. Przeżywa on obecnie tragedję zamierającego miasta i to w takiem tempie, że w ostatnich dwóch latach ubyło tam 2500 mieszkańców, których liczy dziś Turek 9.540, według ostatniego spisu ludności. W miasteczku przeważa element chałupniczo-tkacki, będący dziś — jak wiadomo — synonimem nędzy i bezrobocia. Mimo to najmniejsze i najbiedniejsze z miast powiatowych środkowej Polski, ma najdroższy prąd elektryczny. Oto Rada miejska uchwaliła ostatnio pobierać za kilowat — 1 zł. 10 gr., co stanowi istotnie niezwykłą osobliwość, jeśli się zważy, że bezrobotny tkacz-chałupnik niemoże wszak absolutnie ponosić takiego ciężaru na rzecz miasta, wobec czego już rozpoczął się tam bojkot światła elektrycznego i wszystko wskazuje na to, że Turek powróci wkrótce do nafty i łojówki.

KĄCIK DLA PAŃ

Futra i kołnierze.

Szalejąca w tym roku moda futer ma jedną dobrą stronę: futra są bardzo tanie. A tak rzadko zdarza się, aby coś, co jest modne, nie drożało odrazu w sposób przerażający. Taniość jest, oczywiście, względna, istnieje jednak tyle różnych gatunków futer, że w końcu można sobie dobrać coś dostępnego dla kieszeni. I jeszcze drugi plus mody: jest praktyczna. Modne są bowiem kołnierze przypinane. Ten sam kołnierz można użyć do plaszcza jesiennego, do kostjumu, wreszcie założyć go na suknię wizytową, co znacznie podniesie jej elegancję. Modne są kołnierze szalowe, albo futrzane apaszki, wiązane z przodu. Do tych ostatnich nadają się lepiej futra krótkowłose, jak foki, popielice, gronostaje. Pozatem — najbardziej eleganckie wyglądają lisy. Alaska, srebrne, naturalne, farbowane, puszystym swym włosem stanowią najkorzystniejsze tło dla główki, przybranej ledwie dostrzegalną czapeczką i woalką. Są, oczywiście, duże różnice w gatunkach futer. Trzeba się znać na tem, gdyż nawet i cena niezawsze jest miarodajnym wskaźnikiem. Zalew rynku futrami rosyjskiemi przyczynił się wprawdzie do obniżenia cen, ale spotęgował różnicę poziomów. Lipskie karakuły poznać można po jedwabistym włosie i miękkiej skórze pod spodem. Rosyjskie są sztywniejsze i pod spodem twardsze.

Obniżenie cen sprawiło, że dziś nie opłaca się już płaszcz zimowy, gdyż futro wypada znacznie taniej. Ongiś futro było luksusem, na który nie każdy mógł sobie pozwolić, przedmiotem utarczek małżeńskich, marzeniem żon, a utrapieniem mężów. Dziś futro z krajowych czarnych cielaków, wcale ładnie się prezentujące, można mieć za 300 złotych. Najmodniejsze jednak są karakuły, łapki i popielice.

Najlepszych gatunków zagranicznych, zwłaszcza lipskich jest stosunkowo niewiele w sprzedaży z powodu zakazów przywozu. Cena ich jest wysoka. Wiele natomiast znajduje się na rynku skór pochodzenia rosyjskiego, ładnych i tanich, niestety jednak niezbyt trwałych. Lepiej jest nabywać palta karakułowe ze skór wyprawianych w kraju, ponieważ są trwalsze.

Jeśli się jednak dobierze mocne, dobre karakuły z całych skór, to ma się futro nieśmiertelne. Wiem, że dla wielu pań, lubiących zmianę, nie będzie to wcale zaletą. Ale przecież można sobie, jeśli kogo stać na to, sprawić inne na zmianę. A takie żelazne, pewne, nie niszczące się, dobre na każdą pogodę, zawsze jest pożyteczne.

Anita.

„Dzień oszczędności"

W POWIECIE BĘDZIŃSKIM.

W dniu 26 b.m. w sali posiedzeń Sejmiku będzińskiego w Będzinie odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Józefa Boxy posiedzenie powiatowego komitetu obchodu „Dnia oszczędności", w którem udział wzięli przedstawiciele miejscowej prasy, władz i urzędów państwowych i samorządowych, szkolnictwa i instytucyj oszczędnościowych, organizacyj kulturalno-oświatowych i t. p.

Przewodniczący po zagajeniu zebrania w krótkich słowach omówił znaczenie krzewienia idei oszczędności dla kapitalizacji wewnętrznej poczem wywiązała się dyskusja, w wyniku której postanowiono obchód „Dnia oszczędności" urządzić 30 i 31 października r. b.

P. Rogójski, dyrektor Komunalnej kasy oszczędności pow. Będzińskiego zreferował projekt programu uroczystości, zaznajomił zebranych z akcją jaką rozwinęła została przez Kasę, poinformował o ilości dostarczonego przez Kasę materjału propagandowego, który to materjał rozesłany został w pierwszym rzędzie do wszystkich szkół powszechnych i średnich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, tudzież do organizacyj kulturalno-oświatowych.

Na wniosek referenta postanowiono wydanie przez powiatowy komitet obchodu „Dnia oszczędności", odezwy w ilości 75.000 egzemplarzy, której treść zaaprobowano i która wydana zostanie na koszt Komunalnej kasy oszczędności.

Przyjęto również do wiadomości, że Komunalna kasa oszczędności w porozumieniu z władzami szkolnemi rozpisała konkurs na najlepsze wypracowanie szkolne na temat Oszczędności, przeznaczając na ten cel kwotę zł. 1.200.

Zebrani postanowili zwrócić się do władz duchownych z prośbą o wygłoszenie podczas kazań w dniu 30 b.m. okolicznościowych przemówień o konieczności oszczędzania i składania oszczędności do instytucyj oszczędnościowych. Wreszcie przyjęto do wiadomości, że we wszystkich szkołach w dniu 29 b.m. odbędą się pogadanki na temat oszczędności.

Sprawa wykopalisk w Strzemieszycach

przesądzona na niekorzyść Zagłębia.

Jak się okazuje, sprawa przedhistorycznych wykopalisk w Strzemieszycach zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa załatwiona w ten sposób, iż odnalezione wykopaliska przejdą na własność muzeum archeologicznego przy Akademji Umiejętności w Krakowie, gdyż Zagłębia „nie stać" na pokrycie kosztów poszukiwań, prowadzonych przez mgr. Jamkę, w wysokości 110 zł.

Wobec takiego załatwienia sprawy, dalsze wykopaliska spotka niewątpliwie podobny los, lub, co gorsza, zupełne zniszczenie, gdyż Tow. francusko-polskie nie będzie prowadziło poszukiwań, a czerpak nie oszczędzi żadnego zabytku.

Słowem przeszło 300-tysięczne Zagłębie, posiadające tyle różnych instytucyj oświatowych, kulturalnych i społecznych nie może się zdobyć na wydatek kilkusetzłotowy i uchronić tak cennych wykopalisk tylko dlatego, że nie ma się tem kto zająć.

Przy sposobności należy dodać, iż niedawno wykopano w Gustkowie pod Toruniem cmentarzysko, składające się z 4 rodzajów grobów prehistorycznych. Najliczniejsze były groby szkieletowe, czyli takie same, jak w Strzemieszycach. Przy szkieletach znaleziono różne ozdoby z bronzu oraz przedmioty codziennego użytku. Wyroby te pochodzą z II-go wieku po Chrystusie.

Wielka więc szkoda, że tak cene i poraz pierwszy znalezione na terenie Zagłębia wykopaliska, nie pozostaną na miejscu i wzbogacą muzea zamiejscowe.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 Piątek — Dziś Szym. i Tad. Jutro Narcyza. Wschód słońca 6 m. 23. Zachód „ 16 m. 15.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Student z Pragi.
PAŁACE: Kongres tańczy.
EDEN: Człowiek małpa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Frankenstein.
ŚWIATOWID: Kobiety z przyszłością.

DĄBROWA

WANDA: Czwórka Piechurów. — Tembi czarny władca.
KOMETA: Stalowa dłoń. — X — 27.
ARS: Biały ślad.

ZAWIERCIE.

STELLA: Madame Szatan.
ARLEKIN: Miłość dziewczyny.

× **PRZED 11 LISTOPADA.** Onegdaj w Magistracie sosnowieckim pod przewodnictwem dyr. Kaczkowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu obchodu 11 listopada. Na posiedzeniu tem wybrano trzy sekcje, które się zajmą organizacją obchodu.

× **STOWARZYSZENIE PAŃ MIŁOSIERDZIA** św. Wincentego a Paulo w Starym Sielcu zwraca się z prośbą o ofiarowanie starej odzieży dla biednych, a w szczególności odzieży dziecinnej. Prosimy o składanie darów do biura Stowarzyszenia, które jest czynne we wtorki i piątki od godz. 3—5 popoł. na plebanji, ul. Barbary 17 w lokalu Stow. młodzieży żeńskiej.

Jednocześnie Stow. pań miłosierdzia w Starym Sielcu podaje do wiadomości, że w dniu 30 bm. i 1 i 2 listopada rb. będą sprzedawane chorągiewki żałobne przed kościołem w Starym Sielcu i na cmentarzu parafji Stary Sielec.

× **Z KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA W GRODŹCU.** Gminny komitet do spraw bezrobocia w Grodźcu wznowił swoją działalność na rok 1932. Celem usprawnienia działalności zarząd postanowił utworzyć następujące sekcje: dochodową, rejestracyjno-rozdzielczą, kuchni i odpracowywania. Komitet przystąpił do rozdziału ziemniaków, przydzielonych przez powiatowy komitet pomocy bezrobotnym.

× **CZYŻBY SPECJALNY PRZYWILEJ?** Z Będzina nadesłano nam pismo następujące: Odpowiednie przepisy głoszą, iż jakikolwiek zakład handlowy czy przemysłowy nie może być uruchomiony przed zbadaniem go przez komisję sanitarno - techniczną, która wydaje orzeczenie, czy dane przedsiębiorstwo może być otwarte. Przepis ten jest ściśle przestrzegany, tymczasem przy ul. 1 Maja w Będzinie przez kilku tygodniami został otwarty zakład fryzjerski bez oględzin komisji, który bez żadnych przeszkód jest czynny.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w piątek o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2,49 zł. — „MILJONY I MIŁOŚĆ" świetna farsa w 3 aktach Pawła Franka, która przyjęta została nader życzliwie zarówno przez publiczność, jak i prasę. Pełne humoru i finezji sceny, w doskonałem wykonaniu naszego zespołu wywołują huragany śmiechu i szczerych oklasków. Koncertowa gra artystów, pomysłowa reżyserja dyr. Tańskiego oraz efektowna wystawa proj. art. mal. J. Badowera, składają się na bardzo zajmującą całość.

W sobotę, premjera głośnej komedji w 3 aktach, 5 odsłonach Stefana Krzywoszewskiego „PANIENKA Z DANCINGU". Znakomity autor kreśli z niezwykłą prawdą i realizmem przeżycia młodej dziewczyny, której charakter opiera się zwycięsko czyhającym na nią pokusom. Akcja rozgrywa się w jednym z nocnych lokali dancingowych w Warszawie. W widowisku bierze udział cały zespół z p. Haliną Drohocką, z dyr. Tańskim i Bolesławem Orlińskim na czele. Nowoczesne i efektowne dekoracje proj. art. mal. Józefa Badowera. Opracowanie sceniczne Zbigniewa Opolskiego.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 29 b.m. — „Ułani Ks. Józefa".
Wtorek 1 listopada — „Ułani Ks. Józefa".
Środa 2 listopada — „U mety".

Nasz dział radjowy.

„SOBOTA CHOPINOWSKA" W WYKONANIU PROF. SMIDOWICZA.

Dnia 29.X o godz. 22.05 prof. Smidowicz odegra w studjo warszawskiem na wstępie Nokturn Es-dur, następnie Fantazję Impromptu Gis-moll, wydane po śmierci Chopina, jako opus 66, i Kapitalną sonatę B-moll (z marszem żałobnym). Połączenie czterech skrajnie kontrastujących ze sobą części tej sonaty, nazwał Schumann „czwórką najniesforniejszych koni". Ale w ujęciu przeciwieństw — liryki zaś światowej i dramatyczności, buntu i ukojenia, pesymizmu i energji, polotu i goryczy, — dopatrujemy się dziś cech jednego z najśmielszych utworów muzyki chopinowskiej.

PROGRAM RADJOWY.

PIĄTEK 28 PAŹDZIERNIKA 1932 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 15.15 Komunikat gospodarczy — 15.20 Komunikat meteorologiczny — 15.40 Komunikat gospodarczy — 15.50 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa — 15.55 Chwilka morska i kolonjalna — 16.00 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — 16.15 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci — 16.30 Intermezzo muzyczne — 16.40 „Polskie płatowce" — plk. inż. Czesław Filipowicz — 17.00 Muzyka lekka — 18.00 Muzyka taneczna — 18.50 Rozmaitości — 19.00 Komunikaty sportowe — 19.05 Intermezzo muzyczne — 19.50 Feljeton Melchjora Wańkowicza pt.: „Nad niedalekiem, cieplem morzem" — 20.00 Pogadanka muzyczna — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — w przerwie Feljeton literacki pt.: „Grób na wzgórzu" — z powodu 10-lecia śmierci Eugenjusza Małaczewskiego — Kornel Makuszyński — 22.40 Wiadomości sportowe — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **Z RADY GMINNEJ W GRODŹCU.** Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Grodźcu postanowiono między innemi przystąpić do budowy wodociągów oraz biornika na wodę dla miejscowych straży. Obecnie przystąpiono już do robót wodociągowych na przestrzeni 400 metrów u zbiegu ulic Głowackiego i Limanowskiego. Na tem samem posiedzeniu postanowiono zaopatrzyć biedne dzieci szkolne w odzież na zimę oraz dożywiać je w szkole.

Charakter urzędowy duchownych

W KODEKSIE KARNYM.

Ministerstwo sprawiedliwości wyjaśnia, iż stosownie do art. 132 § 2 i art. 133 § 2 nowego kodeksu karnego z dnia 11 lipca 1932 roku (Dz. Ust. Nr. 60 poz 571), osoby duchowne korzystają ze szczególnej ochrony prawa, na równi z urzędnikami, nietylko wtedy, gdy pełnią czynności o charakterze ściśle religijnym, lecz także ze względu na poszanowanie wszelkich wogóle obowiązków służby lub powołania. Przez to określenie objęto więc również wszelkie czynności osób duchownych o charakterze czysto administracyjnym lub sądowym, jak pełnienie obowiązków urzędowych w instytucjach kościelnych, do których należą oczywiście i diecezjalne kurje biskupie.

Samorządy muszą obniżyć

WYDATKI ADMINISTRACYJNE.

Z dniem 26 bm. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta R. P. w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej.

Zgodnie z tem rozporządzeniem obniżenie kosztów administracji ogólnej na rok 1932-33 w stosunku do faktycznych wydatków an ten cel w roku 1930-31 będzie wynosiło conajmniej:

a) w Warszawie oraz wojewódzkich związkach komunalnych Poznańskim i Pomorskich 20 proc.

b) w gminach miejskich liczących powyżej 5 tys. mieszkańców i w powiatowych związkach komunalnych—25 prc.

c) w gminach miejskich liczących do 5 tys. mieszkańców i w gminach wiejskich — 20 proc.

Obniżenie kosztów administracji przedsiębiorstw komunalnych na rok 1932-33 winno wynosić conajmniej 20 proc., przyczem koszta administracji ogólnej oraz koszty administracji przedsiębiorstw powinny być w latach 1933-34 i 1934-35 obniżone o dalsze 5 proc.

Rozwój wodociągu

W DĄBROWIE.

Jak w swoim czasie nadmienialiśmy, Magistrat Dąbrowy zwrócił się do władz kolejowych z propozycją przyłączenia objektów kolejowych do miejskiej sieci wodociągowej, bowiem woda z wodociągu kolejowego, zawierająca bakterje chorobotwórcze, nie nadaje się do użytku domowego. Sprawa po długich rozważaniach i debatach oparła się o naczelne władze kolejowe, które propozycję zaaprobowały. Skutkiem przyłączenia objektów kolejowych do wodociągu miejskiego nietylko domy kolejowe, lecz także dzielnice Gliniaki, Dębniki i Korzeniec otrzymają dobrą wodę, której zużycie zwiększy się blisko o 200 mtr. sześciennych na dobę, co w zakresie dochodowości wodociągu mieć będzie poważne znaczenie.

× **WAŻNE WYJAŚNIENIE W SPRAWIE PODATKU WOJSKOWEGO.** Wobec powstałych wątpliwości, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że obowiązkowi opłacania podatku wojskowego nie podlegają osoby, należące do rocznika 1888—1897. Z roczników 1898 i młodszych są również wolne od podatku osoby, które stawały do poboru, poczynając od roku 1925 i są bądź inwalidami wojskowymi (obojętnie czy polskimi czy też z armij zaborczych), bądź żołnierzami armij zaborczych, którzy służyli czynnie więcej niż 5 miesięcy. Natomiast podlegają obowiązkowi płacenia podatku wojskowego między innemi również osoby, które zgłosiły się do poboru w r. 1925 i następnych na terenie G. Śląska, urodzone w roku 1903 i młodsze, a w Małopolsce Wschodniej — osoby urodzone w roku 1900 i młodsze.

Po ogłoszeniu amnestji

ZWALNIANIE Z WIĘZIEŃ.

Z warszawskich kół sądowych informują, że nowoogłoszony dekret o amnestji, spowoduje umorzenie blisko 20 procent spraw karnych, będących w toku dochodzenia bądź też już osądzonych.

Z dniem wczorajszym tj. 27 bm. miało się rozpocząć we wszystkich więzieniach po przeprowadzeniu formalności, zwalnianie osób odbywających karę więzienia za przestępstwa podpadające pod ustawę amnestyjną, która weszła w życie

Akcja właścicieli nieruchomości

w sprawie komornego, podatków i wodociągów.

Od pewnego czasu notujemy objawy gromadnej akcji właścicieli nieruchomości w Zagłębiu, broniących swych żywotnych interesów.

Przedewszystkiem więc delegacja własności nieruchomej bawiła swego czasu w Warszawie. Udała się ona z odpowiednim memorjałem do Min. skarbu, Min. spraw wewnętrznych, prezydjum Rady ministrów i kancelarji p. Prezydenta. W Warszawie powiedziano delegacji, aby się zwróciła ze swemi postulatami do władz miejscowych.

W następstwie tej rady właściciele nieruchomości w liczbie około dwustu udali się niedawno, jak to donosiliśmy, do p. Kuźniaka, komisarza m. Sosnowca.

Czegóż domagają się właściciele nieruchomości? Żądania ich są zawarte w trzech punktach.

1) Zniesienie w ustawie o ochronie lokatorów tego artykułu, który nakłada na kamienicznika obowiązek udzielania za darmo swego lokalu bezrobotnym lokatorom. Właściciele nieruchomości wychodzą z założenia, że ciężar katastrofy bezrobocia nie może spadać tylko na barki pewnej ilości obywateli.

2) Zniesienie t. zw. podatku kryzysowego oraz zaliczenie na poczet należności podatkowych tych sum, które przypadają właścicielom nieruchomości jako czynsz mieszkaniowy od bezrobotnych lokatorów. Podatki winny być nakładane od rzeczywistego dochodu kamienicznika.

3) Zmiana w przepisach kanalizacyjno - wodociągowych w tym kierunku, aby za wodę i kanalizację lokatorzy płacili bezpośrednio magistratowi, a nie za pośrednictwem właścicieli nieruchomości.

Na poparcie swych postulatów delegacja kamieniczników posiada następujące dane, tyczące zaległości komornianych w Sosnowcu do dnia 31 sierpnia 1932 r. Z ankiety sporządzonej w tej sprawie, wynika, że na 741 domów z 6863 lokatorami zalegała z płaceniem blisko połowa lokatorów, bo 3074. W 386 domach 50 proc. lokatorów nie płaci komornego. Zaległości te wynoszą w sumie 537 tys. 852 zł. i 40 gr., czyli przeszło pół miljona złotych. Jeżeli się zważy, że w Sosnowcu jest około 2 tys. domów, z czego połowa fabrycznych i takich, w których mieszkają sami właściciele bez lokatorów, to dane, zebrane z 741 domów odpowiadają w przybliżeniu istotnemu położeniu wszystkich właścicieli nieruchomości w Sosnowcu.

Komisarz Kuźniak oświadczył, że wobec istniejącego ciężkiego stanu rzeczy niewiele może poradzić w sprawach własności nieruchomej. Będzie się jednak przychylnie odnosił do podań o rozłożenie podatków miejskich na raty.

Po wizycie w Magistracie sosnowieckim delegacja udała się do p. starosty Boxy. Pan starosta uznał dolegliwości, wynikające z ustawy o ochronie lokatorów i oświadczył, że złoży swym zwierzchnim władzom odpowiednie sprawozdanie z sytuacji właścicieli nieruchomości.

Wreszcie przedwczoraj naczelnik urzędu skarbowego w Sosnowcu, jak już donosiliśmy, zapewnił delegację, że rekursy podatkowe będą rozpatrywane w szybkim tempie wciągu tygodnia. Rekursy winny być poświadczone przez Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości.

Nie na tem się jednak kończy wędrówka licznej delegacji kamieniczników. Ciężka sytuacja własności nieruchomej zmusza kamieniczników do używania sposobów niezwykłych. Udali się oni obecnie do Kielc do pana wojewody.

Czy zabiegi te i gromadne wędrówki odniosą jakikolwiek skutek, trudno dziś powiedzieć. W każdym razie manifestacyjne wędrówki od urzędu do urzędu grupy obywateli, którzy uchodzili za „burżuazję" jest wiele mówiącym znakiem czasu.

O obniżkę czynszu

W BLOKACH ZUPU.

Za przykładem Sosnowca, gdzie lokatorzy, zamieszkali w blokach ubezpieczalni społecznych, wystąpili z żądaniem obniżenia czynszu mieszkaniowego, posźli mieszkańcy bloków ubezpieczalni lwowskiej w Będzinie. W tym celu odbyło się onegdaj zebranie zainteresowanych, na którem postanowiono zażądać od administracji bloków obniżenia czynszu mieszkaniowego o 30 proc., a wrazie odmowy przesyłać obniżone kwoty za komorne Zakładowi ubezpieczeń za pośrednictwem PKO.

Jak: obrót przyjmie to wystąpienie, narazie trudno przesądzać, w każdym razie fakt powyższy dowodzi, że czynsz w blokach jest wygórowany i lokatorzy w obecnych warunkach nie są w stanie płacić tak wysokiego komornego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. W. Mikulski w Zagórzu: Nadesłanego artykułu nie zamieścimy, gdyż urzędnik mógłby stracić posadę.

Katowiczanin: Trzeba poczekać na ogłoszenie rozporządzenia, gdyż podług nieoficjalnych informacyj amnestji nie podlegają przestępstwa na niekorzyść skarbu państwa.

ŚWIEŻY CHLEB

z jednego worka mąki.

Wczoraj odbyło się w Magistracie sosnowieckim posiedzenie komisji cennikowej. Na posiedzeniu tem poczyniono zmiany w kalkulacji ceny chleba. Cena ta obecnie wynosi 30 gr. za kg.

Ciekawe są opinje piekarzy na temat cen chleba, komisji cennikowej i wogóle sytuacji w tym rzemiośle.

Przedewszystkiem więc jaki jest stosunek piekarzy do komisji cennikowej. Informator nasz zapewniał nas, że komisja cennikowa, do której piekarze i rzeźnicy mieli zawsze niemałe pretensje, okazała się teraz nielada dobrodziejstwem.

— Obecnie cena dwukilogramowego bochenka chleba wynosi 60 gr., a w rzeczywistości sprzedaje się po 58 gr., albo i nieco taniej, ale zawsze blisko tych 60 gr. Gdyby nie ten punkt stały, wyznaczony przez komisję, rozpocząłby się dziki taniec konkurowania cenami, choć już i obecnie chleb jest sprzedawany po cenie, która nie pozwala piekarzom na wywiązanie się ze wszystkich świadczeń podatków.

— Ale myśmy się już tem przestali przejmować — ciągnie nasz rozmówca. — Teraz się urządzamy w ten sposób: kupuje się wieczorem woreczek mąki, wypieka go się w nocy, raniutko się go sprzedaje, a potem przez cały dzień święto i spokój.

— Czy jeden worek wystarczy?

— Wystarczy, proszę pana. Ja mam piekarnię w dzielnicy robotniczej. W dzielnicy tej ludzie już nie smarują chleba ani masłem, ani szmalcem, ani nie kupują wędlin, więc za to muszą mieć chleb świeżutki. Dziś niema amatorów na chleb czerstwy z dnia poprzedniego. Aby więc dogodzić klijenteli piekarz nie może wypiekać tyle bochenków, żeby mu pozostawały na dzień następny. A wogóle, proszę pana, sytuacja jest tego rodzaju, że nie znajdzie pan w Sosnowcu dwóch piekarzy, którychby było stać na kupno dziesięciu worków mąki

Strajk w zakładach Schoena

700 robotników porzuciło pracę.

Dyrekcja zakładów włókienniczych C. G. Schön w Sosnowcu wypowiedziała obowiązującą dotąd umowę i zaproponowała 20 proc. obniżkę zarobków robotniczych.

Robotnicy nie zgodzili się na przyjęcie proponowanej obniżki, a wyrazili jedynie zgodę na 5 proc. zmniejszenie płac. W związku z tem zwołana została konferencja w Inspektoracie pracy, która nie doprowadziła do porozumienia wobec nieustępliwego stanowiska stron.

W ub. środę odbyło się zebranie robotników zakładów, wieczorem zaś radzili delegaci z przedstawicielem Związku zawodowego. Na zebraniach tych odrzucono w kategoryczny sposób proponowaną 20 proc. obniżkę i opowiedziano się za przystąpieniem do strajku, gdyby dyrekcja fabryki nie chciała zmienić swej decyzji.

Ponieważ dyrekcja fabryki nie chce zmienić swego stanowiska, wczoraj robotnicy, w liczbie 700, przerwali pracę, proklamując strajk. Po wybuchu strajku przybył do fabryki inspektor pracy inż. Federowicz i odbył konferencję. Nie dała ona jednak wyniku i robotnicy opuścili fabrykę.

Wczoraj wieczorem inż. Federowicz wyjechał w sprawie strajku do Warszawy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa spór zostanie zlikwidowany w drodze arbitrażu.

Przebieg strajku spokojny.

Skargi dostawców

na trudności płatnicze samorządów.

Ogólnie wiadomem jest, iż skutkiem przedłużającego się i pogłębiającego kryzysu gospodarczego, samorządy terytorjalne znalazły się w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

Jeżeli chodzi o samorządy na terenie Zagłębia, to w najgorszych warunkach znalazły się samorządy miejskie, gdyż skutkiem olbrzymiego zadłużenia, a z drugiej strony gwałtownego spadku wpływów, powstały poważne trudności w gospodarce. Okazuje się jednak, iż mimo tak niepomyślnych warunków, miasta jakoś sobie radzą i dotychczas nie było, zdaje się, wypadku, aby ktoś w drodze przymusowej ściągał swe należności od magistratów. Tymczasem, co pewien czas otrzymujemy skargi od różnych dostawców, którzy nie mogą wydobyć swych należności od Sejmiku będzińskiego.

Jak wiadomo, nasz samorząd powiatowy, jeden z zamożniejszych i nie obarczony długami, powinien, zdawałoby się, świecić przykładem wzorowej gospodarki, widocznie jednak jest inaczej, jeżeli dostawcy muszą uciekać się aż na drogę sądową, celem ściągnięcia swych należności.

Pozatem duże sumy należą się osobom dostarczającym do szpitala powiatowego artykuły żywnościowe i bywały wypadki, że dostawcy ci, nie mogąc otrzymać swych należności, przerywali dostawę żywności, co naturalnie dawało się we znaki chorym.

O ile wiadomo, Sejmik, jak i inne samorządy przeprowadził redukcję wydatków, to też zjawienie wywołuje fakt wstrzymywania dostawcom wypłaty należności, choć wiadomo, że wielu z nich korzysta z kredytu i wstrzymywanie im wypłat grozi im przykremi następstwami, a nawet ruiną. Jeżeli w miastach, znajdujących się w daleko gorszych warunkach finansowych, dostawcy nie są w podobny sposób traktowani, to tembardziej nie powino to mieć miejsca w zamożnym Sejmiku i sądzić należy, iż poruszenie tej sprawy usunie przykra bolączkę

Jakie są przyczyny reumatyzmu?

Według notowań angielskiego Urzędu Zdrowia, 50 proc. reumatyków chorowało uprzednio na zapalenie migdałów, które stale spowodowane bywa przez bakterje. Niestety, szerokie koła publiczności nie są dostatecznie poinformowane z tem, że jama ustna i gardziełowa stanowi wrota wejścia dla przeważnej ilości chorób i, że osłabiony ustrój potrzebuje szczególniej skutecznego środka ochronnego w walce z chorobotwórczemi bakterjami. Dlatego też należy koniecznie stosować w porę właściwy środek zapobiegawczy, któryby obok zupełnej nieszkodliwości i braku cech drażniących zapewniał skuteczną dezynfekcję gardła i jamy ustnej i bronił w ten sposób wejścia do zagrożonego ustroju. Do tego celu nadają się najlepiej pastylki „Panflaviny". 6812

Echa rugów personalnych

W MAGISTRACIE CZELADZKIM.

Z chwilą objęcia rządów przez burm. Piwowara, a raczej z chwilą mianowania go komisarzem Czeladzi nastąpiły liczne zmiany personalne w Magistracie, które określono jako rugi. Przykre następstwa tego jednak musiało ponieść miasto, ponieważ zwolnieni wystąpili na drogę sądową o odszkodowanie, prócz kosztów procesów zatem Magistrat musiał zapłacić kilka tysięcy zł.

Widocznie na tem się nie skończyło, a błogosławione skutki rugów komisarskich odczuje jeszcze kasa miejska, która wyrokiem sądowym musi zapłacić około 1300 zł. zwolnionemu bezpodstawnie buchalterowi p. Staniszewskiemu.

× **PORADNIA WYCHOWAWCZA.** Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego organizuje w porozumieniu z dyrekcją rozgłośni Polskiego radja w Krakowie „Poradnię dla rodziców i wychowawców". „Poradnia" powstaje przy krakowskiej rozgłośni i jest zorganizowana na wzór „skrzynek" Polskiego Radja. Program poradni obejmuje zagadnienia z zakresu: teorji i praktyki wychowania i nauczania, organizacji pracy szkolnej i pozaszkolnej oraz teorji i praktyki pracy społeczno-oświatowej.

Niewątpliwie ogół nauczycielstwa, rodziców i wychowawców odpowiednio wyzyska nadarzającą się sposobność i zwracać się będzie do Polskiego Radja rozgłośni w Krakowie z zapytaniami w sprawie stale aktualnych a niepokojących zagadnień. Inauguracja „Poradni" nastąpi w niedzielę 6 listopada.

× **CYGAN OKRADŁ — CYGANÓW.** Do Sosnowca przybył w wozach cyrkowych obóz cygański, złożony niemal z samych Majewskich. Jeden z cyganów, Wojciech Majewski okradł onegdajszej nocy swych towarzyszy i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Łupem złodzieja padło 180 zł. gotówką, cztery pierścionki, wartości około 400 zł. Niewiadomo, w jakim celu Majewski skradł również dowód osobisty jednej z cyganek, Zofji Majewskiej, wdowy. Po stwierdzeniu kradzieży w obozie cygańskim zawrzało jak w ulu. Zarządzono za zbiegiem natychmiastowy pościg, jednakże bez skutku. Popołudniu okradzeni cyganie zwrócili się do policji z prośbą o odszukanie złodzieja.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Abrama Liebermana w Sosnowcu (Sienkiewicza 11) skradziono garderobę, bieliznę pościelową oraz biżuterję, łącznej wartości około 1000 zł.

Z mieszkania Marji Magdziarz w Gołonogu skradziono garderobę i różne przedmioty, wartości 250 zł. oraz 300 zł. gotówką.

Lejbusiowi Kupferbergowi, zamieszkałemu w Będzinie, przy ul. Krakowskiej 13 skradziono ze strychu suszącą się bieliznę, wartości 185 zł.

Tajemniczy trup kobiety

BEZ GŁOWY.

Od dwuch dni Czeladź i okolica poruszona jest wieścią o tajemniczym trupie kobiety, porzuconym gdzieś w zawaliskach kopalnianych między Czeladzią a Siemianowicami. Według opowiadań, jest to trup bez głowy.

Wieść ta, która krąży z ust do ust powtarzana jest tak uporczywie i z takim szczegółami, że policja miejscowa w ciągu dnia wczorajszego przeszukała cały wspomniany teren szczegółowo, jednak bez żadnego rezultatu.

Jest to widocznie wytworem bujnej fantazji jakiegoś nieopanowanego osobnika, który nie wiadomo w jakim celu niepokoi opinie publiczną.

Proces komunistyczny
W SĄDZIE OKRĘGOWYM.

Wczoraj w drugim dniu procesu komunistycznego Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoczął przewód sądowy od badania świadków oskarżenia.

Pierwszy zeznawał świadek Józef Kuźnik, a po nim wywiadowca P. Pałys. Zeznania tego świadka obrazowo odzwierciadlają czynny udział oskarżonego w organizacji KPP. Zeznania świadków zbadanych do tej pory wypadły dla oskarżonych obciążająco.

Oskarżeni B. i St. Chochoł, K. Futrzyński, W. Gduła, S. Gruszczyński, L. Holzer, L. Kaczor, I. Kalaga, J. Kasprzyk, A. i J. Knieja, M. Kniewski, F. i M. Kuc, W. Leśniak, T. Majewski, F. Mazgaj, W. Mazur, S. Misiaszek, W. Musiał, B. Nowak, Cz. Nowak, W. Podyma, F. Skubis, L. Stachańczyk, A. Suchojad, F. Szwejkowicz, W. Kulak przesiadują w więzieniu w ysłowicach, reszta oskarżonych odpowiada z wolności.

Za zbiegłymi Adrzejem Krowickim i Piotrem Stalką postępowanie zostało zawieszone: Sąd postanowił rozesłać za nimi listy gończe.

Dzisiaj sąd przystąpi do badania świadków obrony.

Kronika Zawiercia.

× **ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.** W ub. wtorek odbyło się zebranie Związku hallerczyków i drużyn błękitnych przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił komendant Z. Wacowski, poczem wygłosił krótki lecz treściwy referat pt. „Święto zmarłych". Po referacie omawiano szczegóły uroczystości, jaka zostanie urządzona w pierwszych dniach listopada rb., celem uczczenia 15-ej rocznicy utworzenia armji polskiej w Ameryce. Z racji tej rocznicy zostanie odsłonięty pomnik we Francji ku czci żołnierzy armji gen. Hallera, poległych na polu chwały. Dochód, jaki zostanie osiągnięty z akademji, urządzonej w Zawierciu w listopadzie, przeznaczony będzie na budowę pomnika. Po omówieniu tych spraw sekretarz Związku p. St. Piszczyk wygłosił referat na temat: „Wychowanie obywateli w organizacjach religijno - społecznych i jego cel". Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

× **NIELEGALNE WYDOBYWANIE WĘGLA.** Franciszek Rok, zamieszkały w Porębie został pociągnięty do odpowiedzialności za nielegalne wydobywanie węgla. Wydobyty węgiel w ilości 5 korcy skonfiskowano.

× **PODEJRZANA BIŻUTERJA.** Na dworcu kolejowym w Zawierciu zatrzymana została Janina Gregorczyk z Pilicy, usiłująca sprzedać biżuterję niewiadomego pochodzenia. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, w jaki sposób Gregorczyk doszła do posiadania biżuterji.

Kronika Olkuska.

Tajemnicze zniknięcie
GOSPODARZA Z POD CZĘSTOCHOWY.

W dniu 19 bm. sołtys wsi Ryczów, gm. Ogrodzieniec, przechodząc przez las ryczowski pod Pilicą, natknął się na wóz z koniem bez furmana. Z tabliczki uczepionej przy wozie skonstatował, że wóz należy do Wojciecha Zygmunta z Boru Kaźmierów, gm. Huta Stara, pow. Częstochowskiego. O wypadku zameldował na posterunku w Ogrodzieńcu, który telefonicznie skomunikował się z posterunkiem Wrzosowa, pow. Częstochowskiego. Otóż okazało się, że zięć Zygmunta zameldował na tamtejszym posterunku o zaginięciu teścia w dniu 22 bm.

Dochodzenie wyjaśniło, że zaginiony w tajemniczy sposób Zygmunt wyjechał z domu po węgiel do Łagiszy 17 bm. wraz z innymi gospodarzami, z którymi dojechał razem pod Koziegłowy. Od tej miejscowości ślad po Zygmuncie zaginął. Towarzyszący Zygmuntowi sąsiedzi zauważyli w drodze nienormalny stan zaginionego, mianowicie nerwowość, graniczącą z obłędem.

Pomimo przeszukania lasu ryczowskiego i okolicy, na ślad Zygmunta nie natrafiono. Konia i wóz zabrał zięć zaginionego.

× **OSOBISTE.** Komendant powiatowy PW. i WF. kpt. Zwarycz wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

× **W SPRAWIE POMOCY BEZROBOTNYM.** Poza ziemniakami i mąką, które to artykuły rozdawane będą bezrobotnym w najbliższym czasie i to w tych ośrodkach, gdzie są największe skupienia bezrobotnych, narazie powiatowy komitet nie przewiduje żadnej innej pomocy. Ogólny niepokój budzi fakt, że pomimo zbliżającej się zimy, powiatowy komitet do spraw bezrobocia nie zwołał ani jednego zebrania i niewiadomo jest poprostu, czy w dalszym ciągu istnieje. Sprawami bezrobocia w imieniu pow. komitetu kieruje p. starosta Stamirowski wraz z przydzielonym urzędnikiem urzędu drogowego. W dniu wczorajszym p. starosta pojechał do Kielc w sprawie uzyskania pomocy rządowej dla bezrobotnych powiatu Olkuskiego.

× **KRADZIEŻ PRZEZ PODKOP W OLKUSZU.** Wczorajszej nocy za pomocą podkopu w korytarzu, dostali się do sklepu kolonjalnego p. Józefa Świątkowskiego przy ul. Krakowskiej w Olkuszu nieujęci złodzieje, którzy skradli większą ilość herbaty, około 40 kg. kawy w ziarnkach, 10 kg. rodzynków, 19 kg. tytoniu lepszego, 500 szt. papierosów, rewolwer, 700 szt. naboi rewolwerowych i 15 zł. w bilonie, ogólnej wartości około 3.500 zł. Sposób okradzenia i dostania się do sklepu wskazuje na duży spryt złodziei-włamywaczy. Złodzieje zatarli za sobą wszelki ślad i zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja miejscowa zarządziła pościg za sprawcami tej sensacyjnej w Olkuszu kradzieży. Sklep nie był ubezpieczony.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Subwencje rządu dla żydowskiego handlu i rzemiosła.

Z okazji zjazdu przedstawicieli żydowskich kas bezprocentowych w Polsce, podaje „Nowy Dziennik" niektóre szczegóły działalności tej instytucji.

„Centrala kas Gemilath Chesed — pisze — objęła szerokiemi ramionami wszystkie prawie zakątki Polski, zamieszkałe przez niniejsze czy większe skupienie żydowskie. Przy dzisiejszej ogromnej nędzy mas żydowskich i ogólnej pauperyzacji prawie wszystkich stanów, bezprocentowe kasy stały się ważnym instrumentem w zasilaniu kredytami zubożałych kupców i rzemieślników". Jak podaje dalej dziennik żydowski, centrala bezprocentowych kas rozwija obecnie w Polsce swą działalność w 900 miejscowościach i dysponuje kapitałem obrotowym w wysokości około 9 miljonów złotych. Na kapitał składają się wpłaty Żydów z Polski i z zagranicy, w wielkiej mierze także subwencje Jointu oraz — rządu polskiego.

W ub. roku Ministerstwo pracy udzieliło tym kasom subwencji 75.000 zł., jednak Żydzi uważają ją za niewystarczającą. „Nasi reprezentanci parlamentarni — zaznacza „N. Dz." — mają bezwzględne prawo domagać się większego poparcia, bo żydowstwo nie może się zadowolnić ułamkową kwotą 75.000 zł.".

Nasuwa się pytanie, czy i jakich subwencji udzielił rząd na bezprocentowy kredyt dla katolickiego kupiectwa i rzemiosła.

Spadek uboju bydła w Polsce.

Na podstawie sprawozdań miesięcznych z rzeźni oraz kwartalnych od zarządów gmin Główny Urząd statystyczny ustalił rozmiary uboju zwierząt gospodarskich i spożycia mięsa w Polsce w pierwszem półroczu roku bieżącego. Okazuje się więc, że w I-szem półroczu zabito w tysiącach sztuk: Bydło rogate ogółem 217.5.0, cielęta 1488.2, dorosłe i jałowizna 686.8, trzoda chlewna 2341.1, owce i kozy 83.4, konie 3.4.

W porównaniu z pierwszem półroczem 1931 r. ubój poszczególnych grup zwierząt rzeźnych wykazuje następujące zmiany: Ubój bydła rogatego ogółem zmniejszył się o 1.6 proc., przyczem ubój jałowizny i dorosłego bydła rogatego wykazuje wzrost o 23.6 proc., natomiast ubój cieląt wykazuje spadek o 10.1 proc., ubój trzody chlewnej zmniejszył się o 2,8 proc., ubój owiec i kóz zmniejszył się o 20.3 proc., ubój koni zmniejszył się o 36.9 proc.

Odliczając od ogólnej ilości wyprodukowanego mięsa nadwyżkę eksportu mięsa i przetworów mięsnych — przeciętne spożycie na głowę ludności przedstawia się następująco: w kilogramach: mięso ogółem 9.47. wołowe 3.01. cielęce 1.09. wieprzowe 5.32, końskie 0.01.

Zaznaczyć należy, że szczegółowe materjały w tej kwestji stwierdzają z jednej strony zmniejszenie się uboju w rzeźniach a znaczny wzrost uboju domowego (poza nadzorem weterynaryjnym). który odzwierciadla w pewnym stopniu wzrost spożycia mięsa przez ludność wiejską, która otrzymuje za bydło i trzodę tak niskie ceny, że sprzedaż często się nie opłaca.

Kronika gospodarcza.

WYLOSOWANE KSIĄŻKI OSZCZĘDNOŚCIOWE. Dnia 25 b.m. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 15-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II. Premje w wysokości 1.000 zł. padły na następujące numery książeczek:

50657 50788 51571 51991 52025 52852 52923 52970 53362 54139 54148 55099 55346 55471 57244 57651 57887 57922 58830 59131 60359 60812 602821 60964 61066 61601 61880 61991 61999 62047 62111 63060 63387 63459 63540 65851 66055 66527 67387 69169 69600 69952 69964 70387 70848 71240 71340 72195 74686 76436 76545 76552 77113 77670 78355 79060 79221 81252 81958 83038 83416 85369 85565 86241 86934 86972 87630 87694 88392 88778 89066 89584 89943 90061 90934 91577 91989 92078 92924 93600 93703 93719 93779 93783 93915 94077 94276 94631 94974 95838 95391 95691 96266 96326 97088 97301 97487 97809 98166 98814 99604 100637 100679 100855 101911 102007 102133 102484 102876 103635 103877 104320 105220 105458 105658 105747 106729 107372 107580 107669 108177 108372 108671 109119 109190 109441 109810 110515 110637 111074 111087 111220 111423 112014 112091 112287 112620 114299 114390 114814 114994 115254 116107 116119 116401 116551 116702 117111 118163.

WZROST WKŁADÓW W KASACH OSZCZĘDNOŚCI. W ciągu września nastąpił dalszy wzrost wkładów we wszystkich kasach oszczędności. Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły z 397,311 tys. zł. na 31.8 do 401,101 tys. na 30.9 r.b., czyli o 1 proc. Równocześnie zwiększyły się lokaty na rachunkach bieżących czekowych i żyrowych ze 150,804 tys. na 160.858 tys. zł. Wkłady na książeczkach oszczędnościowych w 377 kasach komunalnych wzrosły z 527,711 do 530,481 tys., t. j. o pół proc.; lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych zwiększyły się z 45,184 na 45,209 tys., natomiast wkłady instytucyj finansowych w kasach komunalnych spadły z 33,889 na 33,421 tys. zł. W dwóch kasach niekomunalnych wkłady oszczędnościowe obniżyły się nieznacznie z 37,263 na 37.115 tys., natomiast wzrosły wkłady instytucyj finansowych z 6,647 na 7.114 tys. i lokaty na rachunkach bieżących. czekowych i żyrowych ze 102 na 115 tys. zł.

PRACE NAD NOWYM ROZKŁADEM KOLEJOWYM. W najbliższym czasie zwołana zostanie w Ministerstwie komunikacji specjalna konferencja międzydyrekcyjna, na której poruszane będą sprawy rozkładu jazdy na rok 1933-34. Dyrekcje kolejowe, ze względu na skomplikowaną pracę, związaną z układaniem nowych rozkładów, przystąpiły już do prac wstępnych w tym kierunku. Ministerstwo komunikacji przy układaniu nowego rozkładu jazdy, będzie się starało brać pod uwagę postulaty organizacyj przemysłowo-handlowych i rolniczych, oraz szerokiej publiczności.

LEKKI WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zaprotestowano w Polsce we wrześniu r.b. ogółem 253.8 tys. sztuk weksli na sumę 60,8 milj. zł., wobec 270 tys. sztuk, wartości 58.4 milj. zł. w sierpniu r.b., a 415,8 tys. weksli na sumę 103.8 milj. zł. we wrześniu ub. r. Widzimy z powyższego. że liczba weksli zaprotestowanych we wrześniu w porównaniu z poprzednim miesiącem zmniejszyła się wprawdzie o 16,2 tys. zł., jednakże suma w złotych zwiększyła się równocześnie o 2,4 milj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 27 października.

Dewizy: Belgja 124.20, Holandja 359.30 359,15. Londyn 29,25 — 29.35. Nowy Jork 8.915, Paryż 35,06, Praga 26,39, Szwajcarja 172,25, Sztokholm 155,00.

Obroty większe. tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,90 i pół. Rubel złoty 4,59 i trzy czwarte — 4.59 i jedna czwarta. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,44; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.63. Gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.85. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.35.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.88 — 51,13 — 54.00 (w proc.): 4 proc poż. inwestycyjna serjowa 103.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 96,00; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 50.75; 6 proc. poż. dolarowa 55.50 — 55,75 — 55,50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 86,00 — 87,50 — 86,50

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto standard I 700 g-l od 16,75 do 17.00. Żyto standard II 689 g-l 16.50 — 16,75. Pszenica jara, czerwona, szklista 775 g-l 28,50 — 29,00. Pszenica jednolita 742 g-l 27,50 — 28,00. Pszenica zbierana 731 g-l 26,50 — 27.00 Owies jednolity 468 g-l 17.25 — 17,75. Owies zbierany 438 g-l 16.50 — 17.00. Jęczmień na kaszę 16,00 — 16,50. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17,00 — 18,00. Gryka 17,00 — 18,00. Proso 18,00 — 19,00. Groch polny z workiem 24,00 — 26.00. Groch Victoria z workiem 26,00 — 29,00. Peluszka 17,50 — 18,00. Rzepak zimowy 48,00 — 49,00. Siemię lniane basis 90 proc. 37,00 — 39,00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110.00 — 130.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 130.00 — 145,00. Koniczyna biała surowa 120.00 — 160,00. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 160.00 — 210,00. Ziemniaki jadalne 4.00 — 4,50. Mąka pszenna luksus. wym. 40—50 proc. 45,00 — 50,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 40.00 — 45,00, Mąka żytnia pytlowa I gat. 65—55 proc. 28.00 — 30,00. Mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 22,00 — 24,00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 22,00 — 24,00. Otręby przenne szale 11,00 — 11,50. Otręby pszenne średnie 10.50 — 11,00. Otręby żytnie 9,00 — 9,50. Kuchy lniane 20,00 — 20,50. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc 17,50 — 18,00.

Małżeństwa, urodzenia
I ZGONY W I KWARTALE R. B.

Główny Urząd statystyczny ogłosił ostatnio dane, dotyczące małżeństw, urodzeń i zgonów w I kwartale rb. Według tych obliczeń, najwięcej małżeństw zawarto w Niemczech — 99.891, następnie idzie Polska — 83.193 małżeństw, Anglja z Walją — 62.068, oraz Włochy — 60.292

Urodzeń żywych zanotowano najwięcej we Włoszech — 273.567, następnie w Niemczech 262.071, oraz w Polsce — 254.864 urodzeń. Zgonów stwierzono najwięcej we Francji — 199.110. we Włoszech 171.566, w Niemczech 191.193, w Polsce — 130.473. Największy przyrost naturalny posiadała Polska — 470.902, Włochy 416.476, Niemcy 306.133, Czechosłowacja 105.599, Francja — 49.439. Na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym stanowi w Polsce przyrost naturalny 15,5, w Holandji 12.2, w Portugalji 17,1, we Włoszech 9,8, w Niemczech 4.4, w Czechosłowacji 7,5, we Francji zaś — 0.9.

ZE SPORTU.

ZEBRANIE SEKCJI MOTOCYKLOWEJ STS. „UNJA" odbędzie się dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ulicy Wspólnej (miejska straż ogniowa). Na zebraniu omawiana będzie sprawa wyborów kierownictwa sekcji oraz wyścigów motocyklowych, które zostaną urządzone w niedzielę dnia 6 listopada rb.

KUSOCIŃSKI ODPOCZYWA.

Jak się dowiadujemy, Kusociński odmówił kategorycznie startowania w jakichkolwiek zawodach w b. roku, wobec tego projektowany start w Berlinie nie dojdzie również do skutku.

Kącik humorystyczny.

W TEATRZE.

Woźny teatralny do spóźnionego widza:
— Zaraz pana wpuszczę, tylko proszę wejść na palcach.
— Ach, czyżby wszyscy już zasnęli?

W BIURZE.

Przechodząc przez biuro szef zauważył, że jeden z urzędników czyta gazetę. Podszedł do niego i pyta:
— Ile pan ma pensji?
— 150 złotych.
— Ma pan tu 150 złotych i wynoś mi się pan, żebym pana więcej na oczy nie widział.

Urzędnik wziął pieniądze, ukłonił się i wyszedł. Szef firmy zwraca się z wyrzutami do kierownika biura:
— Na przyszłość proszę nie angażować takich leniuchów, którzy w biurze czytują gazety.
— Ależ ja go, panie szefie, nie angażowałem. Ten młody człowiek był to posłaniec z drukarni, który przyniósł zamówione druki i czekał na pokwitowanie.

Z całej Polski.

ZWYCIĘSTWO MŁODZIEŻY NARODOWEJ.

Onegdaj odbyło się na Uniwersytecie warszawskim zgromadzenie słuchaczy pierwszego roku prawa dla dokonania wyboru syndyka na rok akademicki 1932-33. „Sanacja" stworzyła wspólny blok z żydami i przyczyniła się do tego, że przebieg zgromadzenia był bardzo burzliwy. W wyniku głosowania zwycięstwo odniósł kandydat młodzieży narodowej, na którego padło 480 głosów, gdy na przeciwnika z listy sanacyjno-żydowskiej tylko 140 głosów. Po ogłoszeniu wyniku głosowania grupa zwyciężona rozpoczęła bójkę, podczas której kilku żydów mocno poturbowano.

SAMOBÓJSTWO PROF. UNIWERSYTETU.

Zamieszkały w „Domu profesorskim" w Warszawie profesor Uniwersytetu warszawskiego, Konstanty Janicki popełnił samobójstwo. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i manja prześladowcza. Ś.p. prof. Janicki urodził się w Moskwie 16 listopada 1876 roku. Po ukończeniu szkół średnich studjował początkowo filozofję w Lipsku, a następnie zoologję i nauki przyrodnicze w Bazylei, gdzie w r. 1906 uzyskał doktorat. Na Uniwersytecie warszawskim prof. Janicki wykładał od r. 1919 zoologję (systematykę i morfologję). Zmarły był członkiem wielu towarzystw naukowych w kraju i zagranicą.

SKAZANIE SĘDZIEGO.

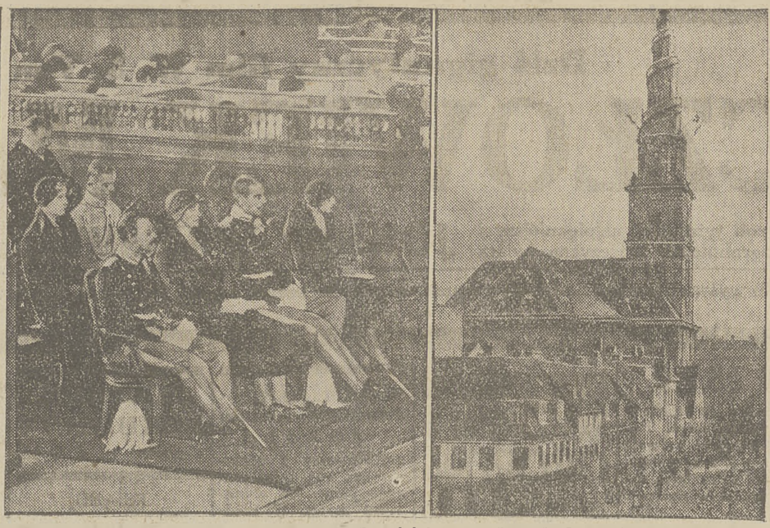
Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł Józef Feldman, b. sędzia grodzki z Krasnostawu pod Warszawą. Akt oskarżenia zarzuca mu, że różnym przestępcom wyznaczał kaucję, a poza ich plecami zamieniał je na na deklaracje i niewydalaniu się, a pieniądze przywłaszczał sobie. Pozatem Józef Feldman jeździł do swych kolegów po całej Polsce i naciągał ich na pożyczki. Na rozprawie Feldman częściowo przyznał się do winy, wyjaśniając, że po śmierci syna popadł w depresję i nie wiedział co robi. Sąd okręgowy skazał Feldmana na 5 lat więzienia.

HR. WIELOPOLSKI PROSI O NADZÓR.

Znany magnat polski, margrabia Aleksander Wielopolski, właściciel historycznej ordynacji margrabiów Gonzaga na Mirowie Myszkowskim, złożył w sądzie okręgowym w Kielcach wniosek o udzielenie mu odroczenia wypłat na przeciąg jednego roku gospodarczego i ustanowienie nad ordynacją nadzoru sądowego. Wspomniana ordynacja utworzona została przez Zygmunta III Wazę w r. 1603 i obejmuje szereg kluczy na terenie woj. Kieleckiego o łącznym obszarze około 20 tysięcy morgów. Wspaniały ten majątek od wielu pokoleń rozumnie zagospodarowany, załamał się jednak wobec obecnej konjunktury, mimo, że aktywa ordynacji w stosunku do passywów wyrażają się jak 10:1.

ZBUNTOWANA WIEŚ WYPĘDZA URZĘDNIKÓW.

Z Grodna donoszą, iż onegdaj przywieziono do grodzieńskiego więzienia kilku włościan ze wsi Zawadzie, pow. Grodzieńskiego, którzy zebrawszy tłum mężczyzn i kobiet liczący zgórą 150 osób, ruszyli z cepami i kosami na urzędników, przybyłych celem przeprowadzenia scalenia gruntów. Wobec przeważającej ilości włościan, urzędnicy zmuszeni byli zbiec. Wobec takiej sytuacji, do wsi przybył silny oddział policji pod kierownictwem komisarza. Zbuntowani włościanie i policja poczęli stawiać zacięty opór, wobec czego policjanci zmuszeni byli użyć pałek gumowych, przy pomocy których tłum został rozpędzony.



Najpiękniejszym w Danji jest kościół Zbawiciela w Kopenhadze, którego 250-lecie obchodzono przed kilku dniami. W uroczystości tej wzięła udział rodzina królewska z królem Chrystjaninem X (trzeci w pierwszym rzędzie).

Arystokrata czerwonej armji

Kim jest Tuchaczewski?

Na ostatnich manewrach Reichswehry najdworniejszy, najbardziej „przedwojenny" z attaches wojskowych. Gdyby nie mundur... Ale i w mundurze i w tym mundurze poznać człowieko szkolonego inną szkołą. Szef sztabu generalnego Z. S. S. R., komisarz wojenym, młodszy kolega generalssimusa Woroszyłowa, wódz wojsk rosyjskich w 1920 roku— jest Michał Tuchaczewski eksporucznik sławnego siemionowskiego pułku. A w gwardjach cesarsko-rosyjskich — pułk siemionowski należał do najlepszych pułków.

Tym układnym generałem nieukładnego reżimu zajęła się ostatnio prasa, wydobywając i dalsze szczegóły z jego życia. Więc, że miał lat 25 w 1914 roku, i że rok 1915 zastał go już w niewoli niemieckiej. Towarzysze niewoli — Francuzi. Jak opowiadają ci ostatni, zachowali oni z owych czasów dość żywe wspomnienie o „Miszy" Tuchaczewskim. Snob i antysemita, futurysta, „poganin" wreszcie, ku zdumieniu i kpinom obozów koncentracyjnych, woził ze sobą kartonową sylwetkę Perkuna. Pozatem miał jeszcze jedną cechę nierosyjską: nie pił. I jedną tym razem rosyjską: Nienawidził aAnglików. Prawie tak samo jak Niemców.

Po pierwszej próbie ucieczki, nieudałej w zarodku, jest przeniesiony do IX pawilonu w twierdzy Ingoldstadtcie, przeznaczonego właśnie dla tych jeńców, którzy usiłowali zbiec. W pawilonie panowała umowa: nie salutować żadnemu oficerowi niemieckiemu. Aż raz Tuchaczewski z rękoma w kieszeni, spotyka na podwórzu twierdzy komendanta jej generała Petersa. Nie salutuje. Generał wściekły wydaje rozkaz. Tuchaczewski ani drgnie.

— Pan zobaczy, co to pana będzie kosztować! — woła Peters.

A na to Tuchaczewski:

— Ile marek?

Zbiegł dopiero po rewolucji październikowej, gdy miastami Rosji zawładnął już bolszewizm. Melduje się do dyspozycji Trockiego. W ciągu dni, tygodni, trzech miesięcy przechodzi do najwyższych szczebli hierarchji wojskowej, a jednocześnie przebiega i stepy Rosji, wysyłany przeciw Czechom syberyjskim, Denikinowi, Kołczakowi, Polsce. W Polsce chce ponowić kampanję 1812 roku. Ale nasze armje nie były rozsypką napoleońskich wojsk, a Tuchaczewski nie był Bagrationem ani Kutuzowem.

Ileż tajemniczych przeobrażeń mieści się w jednej sowieckiej karjerze.

Stulecie papierosa.

W roku bieżącym przypada setna rocznica „wynalezienia" papierosa. W r. 1832 podczas wojny domowej w Egipcie, pewien żołnierz egipski napotkał karawanę z tytoniem i fajkami. Niemal wszystkie gliniane fajki (innych jeszcze wówczas nie znano) potłukły się. Namiętny palacz znalazł jednak wyjście z trudnej sytuacji: wyjął z zanadrza skrawek indyjskiej bibułki, wysypał nań garść tytoniu, zwinął i zapalił — tak powstał papieros.

System „owijania" tytoniu w papier, uważany wówczas mylnie za szkodliwy dla zdrowia, zapożyczyli od Egipcjan Turcy, a w czasie wojny rosyjsko-tureckiej przedostał się papieros do Rosji. Pierwszymi producentami papierosów byli Grecy. Im dzisiejsi palacze zawdzięczać winni rozwój przemysłu papierosowego. W r. 1861 przybył do Londynu dymisjonowany kapitan służby rosyjskiej, Grek Teodoridi i założył na Leicester-Square pierwszy sklep z papierosami. Odtąd moda na papierosy rozpowszechniła się po całym świecie.

Początkowo wyrabiano papierosy tylko z ustnikami. Papierowe, a następnie tekturowe ustniki zastępowano dwudziestodwu-karatowem złotem, bursztynem, a nawet szkłem i jedwabiem. Ustniki korkowe, dziś bardzo modne, przed 60 laty zrujnowały fabrykanta, gdyż nie spotkały się z uznaniem palaczy. Producenci cygar i tytoniu do fajek przeciwstawiali się „papierowemu" intruzowi. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia powstała nawet w Anglji Liga zwalczania papierosów. Fabrykanci papierosów przystąpili wówczas do „przemycania" swych wyrobów, owijając je z zewnątrz w liść tytoniu. Konkurencja nie ustępowała i skorzystała z okazji pojawienia się w sprzedaży lichych „kurzowych papierosów", by rozpocząć kampanję przeciw papierosom wogóle. „Kurzowcami" nazywano najgorsze wyroby nieuczciwych producentów, którzy napełniali gilzę najdrobniejszym „kurzem" tytoniowym, gdzie niebrak było odpadków, następnie zaklejali gilzę z obydwu stron.

Egipt, słynący ze swych papierosów, dopiero niedawno rozwinął produkcje tytoniu. Przedtem tytoń dowożono do Egiptu z Grecji i Hiszpanji, ale że transporty cygar i papierosów przychodziły nieraz z opóźnieniem, namiętni palacze z pośród angielskiej załogi oficerskiej założyli własne plantacje tytoniu. Odtąd datuje się sława egipskiego papierosa.

GRZECHOTNIKI JAKO ZABAWKI.

Jakże się przeraziła jedna z matek amerykańskich, mieszkanka Karoliny Północnej, gdy, wchodząc do pokoju swego dwuletniego synka, zauważyła, że chłopczyk siedzi na podłodze i najspokojniej bawi się z dwoma dużemi grzechotnikami. Jeden z nich wygodnie się zwinął na jego kolanach, a drugi leżał obok i nic widocznie nie miał przeciwko temu, że dziecko go głaskało. Brat matki, który złapał te jadowite gady, chciał przekonać siostrę, że nie zrobią żadnej krzywdy dziecku. Dzienniki amerykańskie oświadczają,że matka ta namyśla się teraz, czy nie pozostawić żywych „grzechotek", jako zabawki dla syna.

SPOSÓB NA SPOSÓB.

— Lekarz zabronił mi palić przy pracy.
— Co, robisz zatem?
— Przestałem pracować.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

62

Michał Gondawa mieszkał już od wielu lat w Paryżu. Był artystą malarzem, i od paru lat obrazy jego doczekały się dużego powodzenia u publiczności. Kupił. sobie nawet kawałek gruntu na Riwjerze i wybudował mały domek, w którym teraz przepędził parę tygodni.

— Ach, co za szkoda — mówił z żalem w głosie — dlaczego nie wiedziałem, że pani tu była, akurat w tym samym czasie. Niestety, muszę już jechać, najdalej za dwa dni. Przyjadę tu znowu w lecie. Gdybym wiedział, że panie tu mieszkają, w dodatku, że panie przyjechały z kraju...

— I ja także bardzo żałuję — mówiła Julja. — Nie znałam tu żadnych Polaków. I ja wyjeżdżam za parę dni. Właśnie miałam zamiar wracać przez Paryż.

— Doskonała myśl — zawołał Jan Wilkosz — pojedziecie razem, zaopiekujesz się panną Juleczką w drodze powrotnej i w Paryżu.

Malarz skłonił się.

— O ile tylko pani będzie chciała, z rozkoszą. Samotność znudziła mi się już bardzo. Od sześciu tygodni nie zamieniłem z nikim prawie ani jednego słowa. Wracam przez Marsylię, gdzie chciałem zatrzymać się ze dwa dni. Jeżeli pani by chciała ze mną zwiedzić to cudowne, jedyne w swoim rodzaju, miasto...

— Ależ bardzo chętnie — powiedziała Julja. — Już odawna marzyłam o zobaczeniu takiego portowego miasta. Musi być niezwykle ciekawe.

Jutro przyjeżdżają państwo do mego domku, ale koniecznie z córeczką. Czekam was na śniadanie. A pojutrze jedziemy w świat.

Gdy wstał, zobaczyła, że jest niewielkiego wzrostu i bardzo szczupły i drobny.

„Zupełnie nie w moim typie", pomyślała. „Dotychczas podobali mi się zawsze wysocy i silni mężczyźni", ale jednocześnie zdawała sobie sprawę, że ten wątły, niewysoki człowiek o cichym głosie i delikatnych rysach twarzy podoba się jej. Czuła również, że i ona mu się spodobała, i że bardzo chętnie przystał na propozycję wspólnej podróży.

— A więc do jutra — powiedziała podając mu rękę na pożegnanie. — Dobranoc panu.

Zegar na wieży kościelnej wybił dwa razy.

Okno pokoju hotelowego wychodziło na przecznicę słynnej marsylskiej Canebieres, ulicę o zabawnej nazwie Cours Belsunce. Mimo. że godzina była już późna, z ulicy buchał wrzask zmieszanych głosów, okrzyki sprzedawców, głośne śmiechy i muzyka.

Marsylja, krzykliwe miasto Południa, budzi się dopiero do życia z zapadnięciem zmroku.

Julja ciekawa była ogromnie tego miasta, o którem tyle czytała i słyszała. Rada była, że los podsunął je towarzysza podróży w osobie malarza Gondawy, gdyż sama nie mogłaby zwiedzać nocą zaułków marsylskich.

Właśnie przed pół godziną przyjechali razem z Juan les Pins i rozstali się, by się przebrać, a potem razem wyjść na miasto. Julja, przechylona przez parapet okna, wdychała w siebie tę szczególną atmosferę ulicy marsylskiej i poprzez liście platanów, szumiących pod oknem, przyglądała się barwnemu tłumowi, płynącemu rzeką po chodnikach i środkiem ulicy.

Do drzwi zapukano.

— Czy pani gotowa? — zapytał głos malarza.

— Tak, możemy pójść.

Po chwili szli środkiem Cannebieres. Na chodnikach roiło się od ludzi. Mimo późnej godziny wieczornej, sklepy jasno, nieledwie jaskrawie oświetlone, otwarte były naoścież. Na tarasach kawiarnianych, na które natknąć się można było co krok, siedzieli przy jednonogich stolikach goście wszelkiej narodowości i o wszelkiej barwie skóry; murzyni, hindusi, oficerowe marynarki angielskiej, amerykańskiej, holenderskiej. włoskiej, hiszpańskiej. Sami, w towarzystwie dziewcząt, pili, hałasowali, śmieli się głośno.

— Niech pani spojrzy prosto przed siebie, w perspektywę ulicy — powiedział malarz, prowadząc Julję pod rękę i, broniąc jej swą osobą przed natarczywemi spojrzeniami, któremi obrzucano ze wszystkich stron jej smukłą postać

D. c. n.

KINO „EDEN" SOSNOWIEC, Dęblińska 4.

Dziś gigantyczny film W. S. Van Dyk'a

CZŁOWIEK MAŁPA

W roli tytułowej najpiękniejszy i najzgrabniejszy mężczyzna świata **JOHNNY WEISSMULLER** Film bardziej atrakcyjny niż „TRADER HORN".

Film wyświetlany będzie tylko na seanse. Początek I seansu o godz. 4-ej popoł. **Bilety ulgowe i passe-partout nieważne.**

PRZEKAZY PIENIĘŻNE I POSYŁKI DO Z.S.R.R.

Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. podaje do wiadomości, że przekazy pieniężne na Torgsin przyjmują banki: Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Kredytowy, Udziałowy. Przesyłkami żywnościowemi zajmują się B-cia Pakulscy, Bracka 22, B-cia Hirszfeld, Bielańska 5, przesyłkami odzieżowemi B-cia Jabłkowscy, Bracka 25 w Warszawie. Wszelkich informacji po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-06-66. 6813

Chcesz posiąść zawód

HANDLOWCA BUCHALTERA ?

Musisz ukończyć fachowe roczne wyższe

KURSY HANDLOWE ?

M. KOŁACZKOWSKIEGO W BĘDZINIE, UL. SĄCZEWSKA 25.

Zapisy nowych kandydatów (-tek) na rozpoczęte już wykłady przyjmuje codziennie Sekretarjat Kursów.

Zniżki tramwajowe. — Prospekty bezpłatnie. — Dla niezamożnych — stypendja.

Kierownik Kursów: ST. MIESZALSKI, a. Wyż. Studjum Handl.



FRANCISZEK FOCHTMAN

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Betoniarski Spółka z ogr. odp.

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ UL. NARUTOWICZA Nr. 66. Telefon Nr. 93.



WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES POWYŻSZY. — FIRMA Z WYKONANIA SOLIDNEGO JEST DOBRZE ZNANA, GDYŻ EGZYSTUJE 26 LAT. — 6192

WARUNKI PŁATNOSCI NAJDOGODNIEJSZE. —

Nr. sprawy ZH. 28-32.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 21 października 1932 r. w sprawie ZH. 28/32 postanowiono w sprawie odroczenia wypłat firmie: „J. S. Greicer i Syn" w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 22 otworzyć postępowanie układowe na warunkach następujących: 1) zmniejszenie sumy długu równomiernie dla wszystkich wierzycieli o 30 proc. względnie przy istnieniu warunków art. 57 o 60 proc., 2) rozłożenie na raty spłaty długów na termin dwóch lat.

Sosnowiec, dnia 26 października 1932 r.

Przewodniczący (podpis nieczytelny).

6815 **Sekretarz** (podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MAMKA zdrowa przyjmie karmienie dziecka. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 6825

POTRZEBNY chłopiec do praktyki. Sosnowiec, Piłsudskiego 24 „Unitas". 6822

POTRZEBNA sklepowa z kaucją od 1-go listopada do sklepu spożywczego w Sosnowcu, Lwowska 3-I Jan Gromczyk. 6821

ZARAZ do dworu młodą osobę, skromnych wymagań — wymagam dobrego gotowania, dozoru nad kuchnią czeladnią, drobiem. Zgłoszenia piśmienne: — Marja Michałowska, Laskowa. p. Limanowa. 6817

KUPNO i SPRZEDAŻ

DLA BIBLJOTEK 250 książek (powieści) sprzedam. Wiadomość Sosnowiec, ul. Stara Nr. 1, m. 2. 6768

KSIĄŻKI powieściowe 280 egz. okazyjnie tanio sprzedam księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 6815

AGREST wielkoowocowy, krzak 70 groszy sprzedaje Dwór, Brzeźnica. 6818

SKRZYPCE mandoliny, gitary, mandrole, futerały: najtaniej zakupisz w księgarni „Polonja", Sosnowiec Hale „Rozwoju". 6826

„UNDERWOOD" maszynę do pisania w b. dobrym stanie okazyjnie zaraz sprzeda księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju". 6824

LOKALE

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem dla inteligentnego pana do wynajęcia zaraz. W śródmieściu, tel. 223. 6814

POKÓJ umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Mościckiego 19, — m. 11 parter od 2—6. 6822

OŻENKI

KAWALER lat 28, brunet, na posadzie poszukuje tą drogą panny do lat 26, blondynki, wysokiej z niedużym posagiem w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia: „Kurier Zachodni" dla W. B. 6812

JEŻELI BRAK WAM odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

ZGUBIONE DOKUMENTY

4 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez 4 dyw. art. konnej w Suwałkach zgubił Józef Mielczarek. 6806

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Feliks Śliwoń. 6811

ROZNE

FORTEPIANY pianina inne instrumenty naprawia, stroi 8 zł., fachowiec Centaus, tel. 10-22 Sosnowiec. 6064

TARTAK i młyn nad Dunajcem do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Wałęga. Czchów. 6816

PIÓRA wieczne od 90 groszy. Solidna naprawa tychże: Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2 Cennika żądajcie. 6819





MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

6656

Rzeczy ciekawe.

NAJCIEKAWSZY TEMAT.

Redaktor naczelny pewnej nowojorskiej gazety otrzymywał od jakiegoś czasu krótkie artykuliki, przesyłane przez anonimowego autora. Redaktorowi spodobał się sposób pisania tego autora i pragnął go poznać. Nazajutrz, zjawił się w redakcji skromnie ubrany młody i bardzo przeciętnie wyglądający człowiek.

— Młodzieńcze — powiedział mu redaktor. — Chciałbym pana zaangażować na stałe. O czem mógłby pan najlepiej pisać? Co pana interesuje?

— Najbardziej mnie interesuje, w jaki sposób można wnieść pianino na 25-te piętro. Winda jest za mała... Więc, jakże?

— Stary, doświadczony dziennikarz na dłuższą chwilę stracił mowę. Ale wiedział doskonale, że najlepiej się pisze o tem, na co się ma ochotę. Więc powiedział:

— Dobrze, niech pan o tem napisze.

Artykuł ukazał się. I... obudził powszechną sensację. Dziennikarz Morris Gordon Cheats stał się szybko sławny. Obecnie uchodzi za jednego z najlepszych znawców gustów amerykańskich.

PANCERNA POLICJA.

Ostatniemi czasy wzmogły się w Pradze czeskiej napady bandyckie, przyczem niejednokrotnie dochodziło do krwawych starć z policją. W związku z tem praska policja państwowa ma otrzymać w najbliższym czasie pancerze ze stali. Pancerze te noszone oczywiście pod mundurem mają się składać z cienkich płyt stalowych, zabezpieczających nietylko przed pchnięciami, ale też przed kulami. Obecnie odbywają się próby wytrzymałości tych pancerzy.

DUŻY WYBÓR

CHRYZANTEM

B. SKIBA DĄBROWA GORN. UL. DĄBROWSKIEGO L. 15.

6820





Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIS! Nowe czeskie opracowanie dźwiękowe najpotężniejszego arcydzieła H. H. Ewersa p.t.

STUDENT Z PRAGI

W roli tytułowej **CONRAD VEIDT** w pozostałych rolach **Agnes hr. Esterhazy i Werner Krauss.**

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

DZIS

KONGRES TANCZY

(CAR ALEKSANDER I-SZY)

W rolach głównych: **LILJANA HARVEY, LIL DAGOVER, Bernard Armand i Henry Garat.**

ANONS: Od 31 b.m. **„Buster się żeni"**

Wkrótce potężny film **„Dusze na torturach"** czyli **„NIEPOTRZEBNA".**

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.